18 milionów Polaków podpisało światowy Apel Pokoju!

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ NARODU POLSKIEGO W WALCE O POKÓJ!

Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 29 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 237

Niezłomna wola walki o pokój ożywia cały naród polski

1300 delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju — przystąpi do obrad w dniu 1 września rb. w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 28 bm., wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju minister **tow. Adam Rapacki** podsumował dotychczasową akcję walki o pokój w Polsce oraz przedstawił zadania pierwszego Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Po wielkiej kampanii — oświadczył minister Rapacki — podczas której zebrano 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, **Kongres jest dalszym kolejnym etapem mobilizacji najszerszych mas społeczeństwa polskiego wokół haseł światowego ruchu obrońców pokoju. Już przygotowania do Kongresu zmobilizowały w ogromnym stopniu masy i wzmogły ich aktywność.**

Akcja wyborcza wykazała rosnącą świadomość wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, co wyraziło się jednomyślnym potępieniem imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy usiłują różnymi oszukańczymi machinacjami ukryć fakt amerykańskiej agresji na Korei. Po kampanii wyborczej dla każdego — w najbardziej odległych zakątkach kraju jest jasne, — kto jest agresorem. Społeczeństwo wszędzie kategorycznie żądało wycofania wojsk amerykańskich z Korei i pokojowego uregulowania sprawy Korei. Jednocześnie ostro potępiano poczynania imperialistów w Europie, wyrażające się w przygotowaniach do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Ohydny mord popełniony na przewodniczącym Komunistycznej Partii Belgii Julien Lahaut wywołał w Polsce głębokie oburzenie, któremu dawali wyraz w swych wypowiedziach przedstawiciele różnych warstw całego społeczeństwa.

Wielka akcja wyboru delegatów na Kongres wykazała również, że naród polski zdecydowanie popiera konsekwentnie pokojową politykę Związku Radzieckiego. Na zebraniach ludzie często cytowali oświadczenia delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malika i wyrażali głębokie uznanie dla stanowiska delegacji radzieckiej. Jeszcze bardziej pogłębiły się uczucia przyjaźni, jaką żywi naród polski do Związku Radzieckiego. Powszechnym zjawiskiem na konferencjach wyborczych było ścisłe wiązanie walki o pokój z walką o produkcję i o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego. Powszechne jest już dziś zrozumienie, że codzienna wydajna praca, realizacja planów gospodarczych stanowi czynne przeciwstawianie się agresji.

Wielokrotnie manifestowano na konferencjach pełne poparcie dla polityki władz Polski Ludowej. Wybory delegatów na Kongres — oświadczył wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **były wiernym odbiciem najistotniejszych dążeń ruchu obrońców pokoju w Polsce: jego powszechności, jego jedności z obrońcami pokoju na całym świecie i — przy docenianiu niebezpieczeństwa wojny — jego głębokiej wiary w ostateczne zwycięstwo obozu pokoju.**

Społeczeństwo polskie wykazało, że jego dojrzałość polityczna wciąż rośnie. Wyrazem tej dojrzałości był również stosunek do nielicznych prób wrogich wystąpień. Próby takich wystąpień opierały się na ogół na tezie, która przejawiła się już podczas podpisywania Apelu Sztokholmskiego — że akcja obrońców pokoju i tak nic nie zmieni. **Były one natychmiast ostro piętnowane przez uczestników zebrań — czynnych bojowników pokoju.** I tak np. w powiecie piotrkowskim na jednym z gminnych zebrań ludność wiejska nie tylko ostro potępiła tego rodzaju wystąpienie jednego z bogaczy wiejskich, ale zmusiła go do opuszczenia zebrania.

W czasie wyborów delegatów na Kongres, tysiące komitetów obrońców pokoju w całym kraju odnowiło swój skład. **Wybrano do komitetów wypróbowanych w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim Obrońców Pokoju, najlepszych przodujących ludzi ze wszystkich warstw społecznych.**

Minister Rapacki stwierdził, że w **zebraniach wyborczych, które odbyły się w liczbie 25 tysięcy — w gromadach, w gminach, blokach mieszkalnych i w większych zakładach pracy, na których wybierano delegatów na konferencje powiatowe i dzielnicowe — uczestniczyło łącznie ponad 4 miliony osób. Na podkreślenie zasługuje wielki udział w zebraniach ludności wiejskiej, która stanowiła około 60 proc. uczestników zebrań.**

W kopalniach, hutach i fabrykach, robotnicy zamanifestowali swą wolę walki o pokój czynem produkcyjnym, który przyniesie krajowi dodatkową produkcję, wartości setek milionów złotych. Jedna tylko załoga kopalni im. Pstrowskiego zobowiązała się wydobyć ponad plan 72 tysiące ton węgla.

Czyn Pokoju szerokie rozmiary przybrał również na wsi, gdzie dla uczczenia Kongresu Pokoju chłopi i robotnicy rolni budują wiele nowych dróg, remontują szkoły i świetlice, zagospodarowują nieużytki i przyspieszają omłoty. Np. zespół PGR Udanin postanowił zakończyć omłoty o trzy miesiące przed terminem.

W całym kraju wybrano 60 tysięcy delegatów na konferencje powiatowe i dzielnicowe. Wśród nich było około 17 tys. robotników, około 18 tys. chłopów, ponad 10 tys. inteligentów pracujących, około 2 tys. rzemieślników i kupców i przeszło 200 księży. Ogromny zapał i energię wykazywały kobiety, które stanowią ponad 25 proc. wybranych.

Powiatowe i dzielnicowe zebrania wyłoniły przeszło 1.300 delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju. Większość, wśród nich stanowią bezpartyjni. Około 400 jest członkami PZPR, około 100 ZSL i około 50 SD. Kobiety stanowią 1/3 ogólnej liczby delegatów. **Delegaci na Kongres — to najlepsi synowie klasy robotniczej — przodownicy pracy i racjonalizatorzy, najlepsi synowie wsi, przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych, czołowi robotnicy PGR, to przodujący ludzie nauki i sztuki polskiej — wśród nich 24 profesorów wyższych uczelni, wielu literatów i artystów, inżynierów, lekarzy. Delegatami na Kongres wybrano również 200 pracowników społecznych, kilkudziesięciu nauczycieli i kilkudziesięciu księży.**

Charakteryzując zadania Kongresu minister Rapacki podkreślił, **że podsumuje on wkład całego narodu polskiego w ogólną walkę potężnego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Kongres nakreśli również zadania, którymi kierować się będzie potężny ruch obrońców pokoju w Polsce w swej dalszej aktywnej działalności.**

Kongres dokona również wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i delegatów na Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Londynie. Delegaci ci przedstawią na forum światowym niezłomną wolę walki o pokój, która ożywia cały naród polski.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy min. Rapacki oświadczył m. in., że **I Polski Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w dniach 1 i 2 września w auli Politechniki Warszawskiej. Przewidziany jest udział delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz udział delegacji zagranicznych.** W związku z Kongresem w stolicy i w całym kraju odbędzie się szereg imprez kulturalnych i sportowych. M. in. w niedzielę dn. 3. IX. przewidziana jest w stolicy wielka manifestacja na stadionie sportowym.

Robotnicza Łódź realizuje zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju

Kilka zaledwie dni dzieli nas od rozpoczęcia obrad I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju. Z łódzkich fabryk płyną nieustannie meldunki o realizowaniu zobowiązań produkcyjnych.

Z ZPB im. Stalina donoszą, że zobowiązanie Nowej Tkalni dotyczące zmniejszenia odpadków osnowowych o 700 kg. do końca miesiąca — realizowane jest w całej pełni. Do likwidacji odpadków osnowowych przyczynia się w niemałej mierze snowalnia i krochmalarnia.

„Teren G“ gdzie przyjęto zobowiązanie oczyszczenia podwórza i uporządkowania skrzyń, już swe zobowiązanie wypełnił.

* * *

W Czynie Kongresowym załoga farbiarni ZPJG im. Tadka Ajzena, rozebrała nieczynne maszyny i odesłała je do składnicy. Wydział ruchu i biuro realizują zobowiązania oszczędnościowe, które ogólnie wynosić będą 129 tys. zł.

* * *

Tow. Szczerbicka, wielokrotna przodownica pracy **na 32 krosnach z ZPB im. Dubois** postanowiła przeszkolić na krosnach dwie nakładaczki.

Pod troskliwą opieką kwalifikowanej tkaczki młode dziewczęta z każdym dniem nabywają więcej wiadomości i wprawy przy warsztatach tkackich. 4 prządki, które przeszły na obsługę 4 stron, dobrze wywiązują się ze swego zadania, stale przekraczając swe bazy.

* * *

Obok podjętych już i realizowanych zobowiązań, napływają również i nowe zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju. ZPP im. Szenwalda podjęły następujące zobowiązanie:

Podnieść współzawodnictwo pracy o 10 proc., tj. do 75 proc. załogi, przeszkolić pracowników, nie wykonujących baz akordowych, na automatach okrągłych po 20 osób miesięcznie, oraz wyszkolić pracowników — z napychaczy na kotoniarzy

Po wyzwoleniu miasta Uihong koreańskie wojska ludowe kontynuują natarcie

PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym w Phenjan dnia 28 sierpnia rano, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuują zaciekłe walki z nieprzyjacielem, stawiającym zacięty opór.

Wojska ludowe nacierające w kierunku Uihong wyzwoliły, mimo mocnych pozycji obronnych, skoncentrowania dużych sił i zaciętego oporu nieprzyjaciela, **ten ważny punkt obrony przeciwnika i węzeł komunikacyjny, położony na północny wschód od Taegu.**

W walkach o wyzwolenie Uihong nieprzyjaciel poniósł poważne straty w zabitych, rannych i jeńcach.

W ręce wojsk ludowych wpadło wiele sprzętu.

Oddziały Armii Ludowej, nacierające na wybrzeżu wschodnim, **odparły kontrataki nieprzyjaciela dokonane pod osłoną lotnictwa i floty i po przerwaniu linii obronnych przeciwnika kontynuują natarcie.**

Zwiększymy obroty maszyn przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego

Nowe zobowiązania w przemyśle bawełnianym na cześć Kongresu Pokoju

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego dla uczczenia Kongresu Obrońców Pokoju podjął zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy w przemyśle bawełnianym. Do końca bieżącego roku wydajność w przędzalniach cienkoprzędnych, ma wzrosnąć zgodnie z tym zobowiązaniem o 10,5 proc. w stosunku do wyników, osiąganych w pierwszym półroczu, w przędzalniach średnioprzędnych — o 3,6 proc., w przędzalniach odpadkowych — o 4,3 proc., w tkalniach — o 7,9 proc. i w wykończalniach o 15,1 proc.

W ubiegłym tygodniu Centralny Zarząd postawił wobec kierownictw wszystkich zakładów zadanie rozpracowania wszystkich możliwości podniesienia wydajności pracy. Ostatnio odbyła się w związku z tym narada, na której obecni byli dyrektorzy naczelni i produkcyjni oraz sekretarze organizacji partyjnych i przewodniczący rad zakładowych ze wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego.

Na naradzie tej dyrektor Centralnego Zarządu tow. A. Jóźwiak, wygłosił referat na temat **rozwoju przemysłu bawełnianego w Planie Sześcioletnim.** Przed przemysłem tym stoi zadanie powiększenia produkcji do roku 1955 o 54 proc. w stosunku do roku 1949. Zadanie to zostanie wykonane dzięki **budowie kilku nowych zakładów oraz na drodze częściowej modernizacji parku maszynowego, zwiększenia wydajności pracy maszyn i ludzi, wprowadzania automatyzacji pracy, usprawnienia i skrócenia procesu technologicznego, usprawnienia organizacji pracy, rozbudowy urządzeń higieny i bezpieczeństwa pracy, klimatyzacji zakładów, wprowadzania oświetlenia jarzeniowego, doszkalania i szkolenia nowych kadr, rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowego.** Szczególnego znaczenia nabiera nieustanna **walka o wzrost wydajności pracy i o obniżenie kosztów własnych produkcji.**

Po referacie tow. Jóźwiaka, przedstawiciele poszczególnych zakładów, w odpowiedzi na rzucone w ubiegłym tygodniu wezwanie Centralnego Zarządu składali **zobowiązania podniesienia wydajności pracy maszyn w drodze lepszego ich wykorzystania.** Zgłaszane przez nich zobowiązania świadczą, że **apel Centralnego Zarządu o uczczenie również w ten sposób Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju znalazł głębokie zrozumienie wśród ogółu polskich włókniarzy oraz kierownictw zakładów pracy.**

Odpowiednie zobowiązania, opracowane przy udziale szerokiego aktywu robotniczego, organizacji partyjnych i rad zakładowych zostały zgłoszone przez przedstawicieli wszystkich zakładów pracy, przy czym załogi i kierownictwa licznych zakładów pracy, po dokładnym zanalizowaniu swych możliwości i osiąganych dotychczas wyników, znacznie podwyższyły wskaźniki wzrostu wydajności pracy, ustalone uprzednio orientacyjnie przy udziale Centralnego Zarządu. I tak na przykład wydajność w przędzalni **ZPB im. Okrzei** wzrośnie do końca bieżącego roku **o 4,3 proc.** w stosunku do wyników osiąganych w pierwszym półroczu, a wydajność w tkalni **o 18,2 proc. W Zakładach im. Harnama** wzrost wydajności w przędzalni osiągnie **7 proc.,** w przędzalni odpadkowej **12,5 proc.,** a w tkalni **15,8 proc.**

Znaczny wzrost wydajności w tych i innych zakładach nastąpi **dzięki przyspieszeniu obrotów maszyn, lepszej organizacji pracy, ograniczającej do minimum postoje, troskliwej konserwacji tych maszyn oraz dzięki sprawnemu przeprowadzaniu remontów kapitalnych i zapobiegawczych.**

Podjęte zobowiązania są w pełni realne i niewątpliwie będą wykonane, a nawet przekroczone przez załogi poszczególnych zakładów pracy. **Również załogi tych zakładów, których kierownictwa, kierując się niekiedy względami oportunistycznymi, podjęły zobowiązania w wysokości ustalonej uprzednio orientacyjnie przez Centralny Zarząd lub też niższej — dołożą wysiłków, aby zobowiązania te znacznie przekroczyć.**

Wraz z przedstawicielami zakładów pracy, różnego rodzaju zobowiązania podjęli **pracownicy poszczególnych działów Centralnego Zarządu.** Pracownicy ci zobowiązali się **do znacznego usprawnienia swej pracy, zwłaszcza przez okazywanie większej niż dotychczas pomocy zakładom pracy oraz do wykonania szeregu specjalnych zadań, nieprzewidzianych w dotychczasowym planie pracy.** Wykonanie tych zadań przyczyni się do osiągnięcia przez cały przemysł bawełniany lepszych wyników pracy.

Zgon tow. Majorowa wicepremiera RFSRR

W Moskwie ogłoszony został komunikat Rady Ministrów Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz Prezydium Rady Najwyższej RFSRR **o zgonie** wicepremiera rządu Federacji Rosyjskiej, deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR — **P. Majorowa.**

Komunikat

Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

Dziś o godzinie 17, w sali konferencyjnej ORZZ, odbędzie się odprawa wszystkich delegatów z terenu miasta Łodzi — na I Polski Kongres Obrońców Pokoju.

Delegaci proszeni są o zabranie ze sobą mandatów. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ŁÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU.

Nowy akt agresji USA

Samoloty Mac Arthura wtargnęły do strefy powietrznej Chin Ludowych

Depesza protestacyjna Czou En-laia do Achesona

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, **minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou En-lai wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych stanowczy protest przeciwko wtargnięciu samolotów USA do chińskiej strefy powietrznej.** W telegramie do sekretarza stanu USA Achesona minister Czou En-lai oświadczył:

Z raportu rządu ludowego Chin północno - wschodnich wynika, że **dnia 27 sierpnia samoloty wojskowe sił zbrojnych USA uczestniczących w agresji w Korei, wtargnęły do strefy powietrznej Chińskiej Republiki Ludowej, przelatując wzdłuż prawego wybrzeża rzeki Jalu oraz ostrzelały nasze zabudowania, stację kolejową, wagony i ludzi, wśród których są ofiary w zabitych i rannych. Sytuacja jest niezmiernie poważna.**

Szczegóły tego wydarzenia przedstawiają się następująco:

Dnia 27 sierpnia o godz. 10,04 dwa amerykańskie bombowce B-29 ukazały się nad miastem Czian i nad jego okolicą po prawej stronie środkowego biegu rzeki Jalu, krążąc w powietrzu i dokonując obserwacji w ciągu przeszło 10 minut. O godzinie 10,05 tegoż dnia cztery samoloty USA, a mianowicie trzy aparaty „P-51“ i jeden „Mosquito“ ukazały się nad obszarem miasta Lincziang i pobliskiej stacji kolejowej Talitsu na prawo od górnego biegu rzeki Jalu, ostrzeliwując przez dwie minuty budynek stacji Talitsu i przez dwie minuty linię kolejową, przy czym uszkodziły jeden parowóz. O godz. 11,04 cztery inne samoloty USA zjawiły się nad tym samym obszarem i przez 11 minut **ostrzeliwały z broni maszynowej przestrzeń wokół mostu na rzece,** uszkadzając dwa parowozy, jeden wagon osobowy i jeden wóz strażniczy oraz raniąc jednego maszynistę i jednego z mieszkańców. O godz. 15.30 tegoż dnia amerykański bombowiec B-29 krążył i dokonywał obserwacji nad miastem Antung w prawo od dolnego biegu rzeki Jalu. O godz. 16.40 dwa amerykańskie samoloty P-51 ukazały się nad lotniskiem Antung i ostrzeliwały je przez dwie minuty, raniąc 19 i zabijając 3 robotników oraz uszkadzając dwa samochody ciężarowe.

Wobec powyższego prowokacyjnego i okrutnego aktu wtargnięcia agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Korei do strefy powietrznej nad terytorium chińskim, składam niniejszym, w imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, stanowczy protest do rządu Stanów Zjednoczonych. Rząd Stanów Zjednoczonych powinien ponieść całkowitą odpowiedzialność za te prowokacyjne akty pogwałcenia suwerenności Chin i zabójstwa Chińczyków przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Domagam się, by rząd Stanów Zjednoczonych:

1 niezwłocznie ukarał lotników amerykańskich winnych tych prowokacyjnych i okrutnych aktów wtargnięcia do strefy powietrznej nad terytorium chińskim, zabójstwa Chińczyków i uszkodzenia chińskich wagonów kolejowych.

2 uiścił odszkodowanie za wszystkie straty poniesione przez Chiny.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej składam również następujące oświadczenie:

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zastrzega sobie pełne prawo wysunięcia dalszych żądań związanych z tymi zbrodniczymi aktami prowokacji i okrucieństwa ze strony agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei.

(—) Czou En-lai

Minister Spraw Zagranicznych
Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej.

Pekin, 27 sierpnia, godz. 19.50.

85 miln. Chińczyków podpisało Apel Sztokholmski

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, pod Apelem Sztokholmskim zebrano dotychczas w Chińskiej Republice Ludowej 84 miliony 850 tysięcy podpisów.

Narada łódzkiego aktywu partyjnego i ZMP-owskiego

W sali posiedzeń Dzielnicy Śródmieście odbyła się wczoraj łódzka narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego.

Obradom przewodniczył I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Paweł Wojas.

Narada poświęcona była omówieniu zadań kierownictwa partyjnego na odcinku pracy wśród młodzieży i pomocy dla ZMP. Referat na temat zadań łódzkiej organizacji ZMP wygłosił wiceprzewodniczący ZŁ ZMP tow. Chabelski.

W ożywionej dyskusji zabierały głos 22 osoby.

Konferencja w ORZZ

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym o godzinie 10 w sali konferencyjnej O.R.Z.Z. ul. Traugutta 18, II piętro, odbędzie się konferencja, na którą winni przybyć referenci ekonomiczni, współzawodnictwa pracy oraz członkowie Prezydiów Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych z terenu Łodzi, odpowiedzialni za sprawy ekonomiczne.

Porządek obrad:

1. Referat na temat zagadnień ekonomicznych i współzawodnictwa pracy na tle Planu 6-letniego.
2. Dyskusja.
3. Wolne wnioski.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi

Walka wyzwoleńcza narodów Jugosławii przeciw faszystowskiej klice Tito

R. Gołubowicz

I.

Klika Tito usiłowała demagogicznymi wrzaskami o „niesprawiedliwych" napaściach na nią ze strony partii komunistycznych ukryć przed masami jawne swe przejście na pozycję nacjonalizmu burżuazyjnego wiosną 1948 r. i atak na komunistów, którzy pozostali wierni sprawie internacjonalizmu proletariackiego.

Komunistyczna Partia Jugosławii nigdy nie była partią o jasnej i wyraźnej strategii i taktyce, o wyraźnej politycznej linii walki klasowej, którą realizując mogłaby zespolić wokół siebie szerokie masy klasy robotniczej, ludu pracującego miast i wsi w walce przeciwko klasom wyzyskiwaczy.

Partia, która w toku wojny straciła olbrzymią część swych prawdziwych marksistowsko - leninowskich kadr (większość ich została fizycznie zlikwidowana przez titowców), partia, do której banda Tito wciągnęła rozmaite elementy faszystowskie i eksploatatorskie, a na stanowiska kierownicze mianowała szpiegów imperialistycznych, partia, w której wychowanie marksistowskie kadr planowo zastępowano zaszczepianiem ideologii burżuazyjnej — taka partia, gdy rozbito pozostały w niej trzon marksistowski, gdy przeprowadzono przeciwko niemu niesłychany pod względem okrucieństwa atak terrorystyczny — znalazła się całkowicie we władzy morderców i szpiegów.

Ataki na Komunistyczną Partię Jugosławii były zaledwie początkiem ofensywy, którą faszystowsko-szpiegowska banda Tito zorganizowała na rozkaz swych mocodawców anglo-amerykańskich przeciwko klasie robotniczej i masom pracującym, w celu likwidacji ich zdobyczy rewolucyjnych. Zlikwidowała ona ustrój ludowo-demokratyczny, oderwała Jugosławię od obozu socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki, wprowadza w kraju reżym faszystowski i przekształca Jugosławię w kolonię imperializmu amerykańskiego.

Faszystowsko - gestapowska klika Tito podjęła następnie szeroką ofensywę przeciwko masom pracującym Jugosławii i ich zdobyczom rewolucyjnym. Wprowadzono krwawy terror i okrutny wyzysk klasy robotniczej i chłopstwa pracującego. Z organów władzy państwowej usunięto wszystkich przedstawicieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Zastąpiono ich przedstawicielami burżuazji miejskiej i kułactwa. Kraj przekształcony został w olbrzymi obóz pracy przymusowej, gdzie setki tysięcy robotników i chłopów zmuszane są do bezpłatnej pracy w celu zapewnienia dostaw rudy, drzewa i produktów rolnych dla kapitalistów zachodnich, a przede wszystkim dla imperialistów amerykańskich.

W kraju ustanowiono bestialski reżym faszystowski, który w rękach imperialistów amerykańskich jest narzędziem kolonialnego ujarzmienia narodów Jugosławii, reżym skierowany przeciwko masom pracującym i opierający się na burżuazji miejskiej i kułactwie.

Likwidacja ustroju ludowo-demokratycznego i ustanowienie reżymu faszystowskiego doprowadziły do tego, że szerokie masy ludu pracującego Jugosławii wystąpiły przeciwko szpiegowskiej bandzie Tito — Rankowicza i jej krwawemu reżymowi. Ani oszczercza propaganda kliki Tito, wymierzona przeciwko Związkowi Radzieckiemu i obozowi socjalistycznemu, ani kłamliwe bajeczki o rzekomym „budownictwie socjalizmu" w Jugosławii nie mogły ukryć przed szerokimi masami pracującymi reakcyjnego i faszystowskiego charakteru reżymu titowskiego oraz istotnej treści polityki i działalności bandy Tito. Toteż po jawnym przejściu kliki Tito do obozu imperialistów jugosłowiańskich masy pracujące rozpoczęły ciężką i zaciekłą walkę z reżimem titowskim.

Właśnie dlatego, że faszystowski reżym kliki Tito stał się w rękach imperialistów anglo-amerykańskich narzędziem ujarzmienia narodów Jugosławii, walka narodów naszych przeciwko temu reżymowi ma charakter wyzwoleńczy. Podstawową siłą ruchu wyzwoleńczego w Jugosławii jest sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, kierowany przez klasę robotniczą i nielegalne grupy partyjne odradzającej się partii komunistycznej.

Charakterystyczne cechy rozwoju walki rewolucyjno - wyzwoleńczej narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiemu reżymowi kliki Tito polegają na tym, że w pierwszym okresie walka ta była żywiołową, niezorganizowaną walką mas pracujących, a po wtóre, że w procesie tworzenia się i organizowania nowej partii komunistycznej, która powinna być jedynym kierownikiem walki wyzwoleńczej mas ludowych, panowała kółkowość. Można stwierdzić, że ten okres w rozwoju walki wyzwoleńczej zbliża się ku końcowi. Chociaż nie ma jeszcze nowej całkowicie ukształtowanej partii komunistycznej, która byłaby jedynym kierownikiem rewolucyjno-wyzwoleńczej walki mas, w przeważającej liczbie miejscowości i w przedsiębiorstwach istnieją obecnie nielegalne grupy marksistowsko-leninowskie, kierujące tą walką i jednocześnie walczące o ukształtowanie i stworzenie nowej partii komunistycznej.

II.

Walka klasy robotniczej Jugosławii w różnych okresach przybierała rozmaite formy.

Początkowo miała ona charakter niezorganizowany i wyrażała się przede wszystkim w indywidualnym oporze robotników. Robotnicy nie zgłaszali się do bezpłatnych robót, nie pozostawali na godziny nadliczbowe, nie wykonywali planów dziennych i norm produkcyjnych, wytwarzali towary złej jakości itd. W odpowiedzi na to, titowcy stosowali rozmaite kary: odbierali kartki żywnościowe, obniżali płace, skracali urlopy i pozbawiali praw do bezpłatnego leczenia, zwalniali z pracy, dokonywali aresztowań itd. Jednakże walka nie ustawała, lecz przybierała charakter coraz bardziej zorganizowany.

Od indywidualnych form walki robotnicy przechodzili do zespołowych. Porzucanie pracy przybrało rozmiary masowe. Jak przyznają titowcy, w r. 1949 codziennie nie przystępowało do pracy ponad 400 tysięcy osób. W poszczególnych przedsiębiorstwach, zwłaszcza w kopalniach, w których wydobywa się rudę dla eksportu do USA, odchodziło codziennie z pracy od 500 do 1.000 robotników.

Aby przeciwdziałać takiej formie walki robotników, titowcy powzięli uchwałę w sprawie zawierania umów o pracę między robotnikami a przedsiębiorstwem. Według oficjalnej statystyki jugosłowiańskiej w olbrzymiej większości przedsiębiorstw umowy zawarło nie więcej niż 15 do 30 proc. robotników. W żadnej prawie fabryce nie podpisało umów więcej niż 50 proc. robotników. Poza tym w swej olbrzymiej większości robotnicy, którzy zawarli umowy, wkrótce zerwali je i odeszli z fabryk. Wówczas titowcy zaczęli karać robotników długoterminowymi pracami przymusowymi w fabrykach, przekształcając olbrzymie masy robotników w skazańców.

Na te faszystowskie posunięcia robotnicy odpowiedzieli strajkami, sabotażem, niewykonywaniem planów produkcyjnych, masowym opuszczaniem fabryk. Nastąpił ogromny spadek produkcji i bankructwo wszystkich planów produkcyjnych. Większość przedsiębiorstw nie wykonała swych planów za rok 1949 nawet w 50 procentach.

Aby złamać walkę klasy robotniczej klika Tito stworzyła aparat represyjny, który miał wyłapywać i karać robotników, biorących udział w walce. We wszystkich rejonach istnieją oddziały UDB. Jednakże mimo terroru walka klasy robotniczej staje się coraz potężniejsza i przybiera bardziej zorganizowane formy. Szczególnie zorganizowanego charakteru nabrała ona w roku bieżącym. Jako przykład można przytoczyć akcję kolejarzy, którzy stale udaremniają i sabotują prowadzony przez klikę Tito wywóz surowców za granicę.

Szczególnie aktywnie walczy biedne i średnie chłopstwo przeciwko zorganizowanej przez titowców mobilizacji chłopów do przymusowych bezpłatnych prac i przeciwko dostawom produktów rolnych na eksport.

Aby zapewnić eksport ogromnej ilości rudy, drzewa i produktów rolnych, klika Tito zorganizowała akcję przymusu wobec strajkującego chłopstwa. Zmuszając masy pracujące Jugosławii do bezpłatnej pracy, titowcy, w ciągu jednego tylko 1949 roku zabrali im około 10 miliardów dinarów. Opór pracującego chłopstwa przeciw prowadzonej przemocą mobilizacji na przymusowe roboty bezpłatne miał początkowo charakter niezorganizowany i wyrażał się w indywidualnym przeciwdziałaniu chłopów. Jednakże już w 1949 r. opór ten stał się masowy. Jeśli titowcom udawało się mobilizować chłopów, natychmiast uciekali oni z pracy. Tak np.: w Serbii w 1949 r. na 600 tysięcy zmobilizowanych uciekło z pracy 430 tysięcy. Obecnie titowcy w ogóle nie są w stanie zmobilizować poważniejszej ilości mas pracujących wsi na roboty przymusowe. Zmuszają oni do tych prac żołnierzy i licznych więźniów, których ilość w reżymie faszystowsko-gestapowskim sięga kilkuset tysięcy osób.

Aby udaremnić grabieżcze kontyngenty na rzecz państwa, pracujące chłopstwo Jugosławii jesienią roku ubiegłego i wiosną roku bieżącego nie obsiało około 3 milionów ha ziemi uprawnej. Obecnie pracujące chłopstwo w sposób zorganizowany występuje przeciwko kontyngentom. Około 600 przedstawicieli chłopów serbskich zgłosiło protest do rządu przeciwko grabieżczej akcji kontyngentowej. W różnych obwodach chłopi stawiają zbrojny opór władzom zabierającym im zboże i inne produkty rolne i organizują demonstracje protestu tak, jak to było w Banii, Lice, Kordunie i innych miejscowościach.

Walka szerokich mas ludowych Jugosławii przeciwko titowskiemu reżymowi faszystowskiemu w latach 1948 i 1949 miała głównie cele ekonomiczne. W roku bieżącym zaczęła ona przerastać w walkę, której towarzyszy wysuwanie żądań politycznych. W ten sposób ogólna walka mas ludowych przeciwko klice Tito wznosi się na wyższy szczebel.

W marcu roku bieżącego klika Tito przeprowadziła wybory do tak zwanej „Skupszczyny Ludowej FLRJ". Wybory wykazały, że szerokie masy ludowe potępiają pod względem politycznym faszystowski reżym kliki Tito. W szeregu okręgów wyborczych odsetek osób głosujących na kandydatów titowskich nie przewyższa 30 proc. zarejestrowanych wyborców. Jak donosił londyński dziennik „Times" (który jest jawnym obrońcą kliki Tito) ogólna ilość głosów oddanych na kadydatów titowskich w wielu miejscowościach nie przekraczała jednej trzeciej zarejestrowanych wyborców.

Żądania polityczne — obalenia faszystowskiego reżymu kliki Tito, wprowadzenia w Jugosławii ustroju demokracji ludowej i powrotu kraju do obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — w coraz większym stopniu cechują walkę szerokich mas pracujących miast i wsi.

Jednocześnie z walką o realizację tych żądań masy pracujące Jugosławii toczą walkę o pokój przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny, przeciwko klice Tito, która jest ich agenturą, mającą na celu rozpętywanie wojny na Bałkanach. Narody Jugosławii wiedzą, że walka o pokój wiąże się nierozerwalnie z walką przeciwko klice Tito i że tylko przez obalenie jej faszystowskiego reżymu mogą być one uratowane od katastrofy wojennej, do której pcha ich banda Tito.

III.

Przekształcenie walki niezorganizowanej w zorganizowaną, połączenie walki ekonomicznej z walką polityczną i przejście jej w wyższą formę walki, wszystko to niewątpliwie nastąpi tylko po umocnieniu się nielegalnych grup marksistowsko-leninowskich odradzającej się Komunistycznej Partii Jugosławii.

Po aresztowaniu i wymordowaniu najlepszych ludzi partii komunistycznej i po rozbiciu jej trzonu internacjonalistycznego, wierni nauce Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina komuniści, którzy uniknęli aresztu, muszą pracować w bardzo ciężkich warunkach terroru faszystowskiego. Przez długi czas działalność ich była wąska, miała charakter kółkowy i nie była związana z szerokimi masami ludu pracującego, gdyż gestapowskiemu aparatowi Rankowicza udawało się skutkiem niedostatecznej czujności komunistów, rozbijać nielegalne grupy przy pomocy nasłanych prowokatorów i szpiegów. Z biegiem czasu grupy nabrały doświadczenia w pracy nielegalnej, udało im się wzmocnić swą organizację i znaleźć taką formę pracy, która najlepiej zabezpiecza ich od wsyp.

Od wąskiej pracy propagandowej grupy przechodzą do szerokiej agitacji politycznej przy pomocy kolportażu ulotek, literatury nielegalnej, pisania haseł na murach itd. Grupy coraz bardziej wiązały się z masami i stawały na czele ich walki przeciwko faszystowskiemu reżymowi kliki Tito.

Wraz z rozwojem walki wyzwoleńczej w kraju, umacniała i organizowała swe szeregi jugosłowiańska rewolucyjna emigracja polityczna w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Obecnie okazuje ona ogromną pomoc walce narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiemu reżymowi kliki Tito i jest ważnym czynnikiem w tej walce.

Walka emigrantów jugosłowiańskich w krajach kapitalistycznych przeciwko faszystowskiej bandzie Tito również stanowi pomoc dla naszych narodów w ich walce wyzwoleńczej przeciwko jarzmu imperialistycznemu i uciskowi faszystowskiemu.

Titowski reżym faszystowski przeżywa obecnie kryzys polityczny i ekonomiczny, ponieważ skompromitował się on w oczach szerokich mas ludu pracującego Jugosławii.

Rosną szeregi bojowników, walczących przeciwko prowadzonej przez klikę Tito polityce podżegania do wojny. Coraz szerzej rozwija swą działalność front wyzwoleńczy narodów Jugosławii. Rośnie liczba żołnierzy, podoficerów i oficerów armii jugosłowiańskiej, synów ludu pracującego i prawdziwych patriotów naszego kraju, którzy oświadczają, że nie będą walczyć w obronie interesów amerykańskich ciemiężców i ich sługusów — szpiegowskiej bandy Tito.

W obawie przed krachem i przed sądem narodu szpiegowska banda Tito-Rankowicza wzmaga okrutny terror faszystowski, coraz bardziej wciąga Jugosławię w jarzmo monopoli anglo-amerykańskich i na rozkaz swych imperialistycznych mocodawców pcha kraj w otchłań awantury wojennej przeciwko sąsiednim krajom demokracji ludowej.

Ale narody Jugosławii zdecydowanie wyraziły swą wolę poprzez wzmożenie walki przeciwko faszystowskiemu reżymowi kliki Tito. Stoją one zdecydowanie po stronie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki i którym kieruje chorąży pokoju, wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata — Józef Stalin.

Bliski już dzień, kiedy narody Jugosławii w pełni rozwiną swe siły i zetrą z oblicza ziemi bandę podżegaczy do nowej wojny na Bałkanach i jej reżym faszystowski, i kiedy kraj swój skierują z powrotem do braterskiej rodziny narodów obozu pokoju, socjalizmu i demokracji.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową")

Hitlerowski generał von Kleist został mianowany przez Trumana — osobistym doradcą wojskowym Tita.

(Z prasy).



Heil Tito! Nasz nowy fuehrer przysłał mnie do pana!

Mac Arthur narusza postanowienia Międzynarodowego Trybunału Wojennego

Nota rzadu radzieckiego do rządu St. Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Jak już donosiła prasa, gen. Mac Arthur wydał w dniu 7 marca br. okólnik Nr 5 w sprawie **przedterminowego zwalniania z więzienia japońskich przestępców wojennych.**

Okólnik ten stanowi próbę wprowadzenia w życie praktyki przedterminowego zwalniania drogą jednostronnych zarządzeń dowódcy naczelnego amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii, głównych japońskich przestępców wojennych, odbywających kary, orzeczone wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Tokio.

W związku z tym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do departamentu stanu USA, w dniu 11 maja br. notę, w której rząd radziecki zwrócił uwagę rządu USA na wspomniane postępowanie Mac Arthura, stanowiące naruszenie porozumienia o powołaniu do życia Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu i pozostające w sprzeczności z regulaminem tego trybunału, jak również z decyzją komisji dla Dalekiego Wschodu w sprawie, aresztowania, sądzenia i karania przestępców wojennych na Dalekim Wschodzie. Rząd Radziecki domagał się, by rząd Stanów Zjednoczonych powziął bezzwłocznie środki, zmierzające do anulowania wspomnianego bezprawnego okólnika Nr 5, dotyczącego głównych japońskich przestępców wojennych, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny dla Dalekiego Wschodu.

W swej nocie z 8 czerwca br. stanowiącej odpowiedź na notę rządu ZSRR rząd Stanów Zjednoczonych odmawia anulowania wydanego przez Mac Arthura bezprawnego okólnika.

W związku z powyższym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała w dniu 25 sierpnia br. następującą notę do departamentu stanu USA:

— Rząd Stanów Zjednoczonych w nocie swej do rządu radzieckiego aprobuje postępowanie gen. Mac Arthura i odmawia powzięcia środków, anulujących wydanego przez niego **bezprawnie** okólnika Nr 5 w sprawie przedterminowego zwalniania z więzienia przestępców wojennych skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny.

Tymczasem pełnomocnictwa gen. Mac Arthura, dotyczące wykonania wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu, są ściśle określone przez art. 17, regulaminu wspomnianego trybunału z 19 stycznia 1946 roku i art. 5, decyzji komisji Dalekiego Wschodu z dnia 3 kwietnia 1946 roku, w sprawie aresztowania, sądzenia i karania przestępców wojennych na Dalekim Wschodzie.

Przez powzięcie decyzji o przedterminowym zwolnieniu z więzienia głównych japońskich przestępców wojennych, skazanych, jak wiadomo, przez Międzynarodowy Trybunał za ciężkie zbrodnie przeciw ko pokojowi i ludzkości, — gen. Mac Arthur przekroczył swe pełnomocnictwa, naruszając uzgodnione postanowienia dotyczące Japonii.

Jednakże regulamin Międzynarodowego Trybunału Wojennego, opierający się na postanowieniu komisji Dalekiego Wschodu z 3 kwietnia 1946 roku **nie przewiduje przedterminowego zwalniania wspomnianej kategorii przestępców z chwilą, gdy wyrok jest już w trakcie wykonania. W tych więc warunkach dowódca naczelny wojsk amerykańskich w Japonii nie może podejmować sam decyzji tego rodzaju.** Decyzje tego rodzaju mogą być podejmowane **jedynie** za zgodą wszystkich mocarstw, których przedstawiciele wchodzili w skład Międzynarodowego Trybunału Wojennego.

Próba rządu Stanów Zjednoczonych obejścia tych wyraźnych przepisów przy pomocy twierdzenia, że przedterminowe zwolnienie nie stanowi zmiany wyroku, nie wytrzymuje krytyki. Przedterminowe zwolnienie nie stanowi zmiany wyroku, a jedynie formę jego wykonania, jedynie w tym wypadku, gdy przepisy, na podstawie których działają władze wyrok wykonujące, ewentualność taką przewidują. **W danym wypadku tego rodzaju forma wykonania wyroku nie została żadnymi przepisami przewidziana.** Twierdzenie, że wyrok nie uległ zmianie, nie da się pogodzić z logiką, ponieważ w danym wypadku oznaczało by to, że skazany na karę pozbawienia wolności przestępca, po wypuszczeniu na wolność, w dalszym ciągu znajduje się w więzieniu.

Powoływanie się rządu Stanów Zjednoczonych na fakt, że praktyka przedterminowego zwalniania istnieje w szeregu krajów, nie może służyć za usprawiedliwienie wspomnianych jednostronnych decyzji dowódcy naczelnego, ponieważ w danym wypadku nie chodzi o osoby skazane przez sąd jakiegość poszczególnego kraju, lecz o przestępców, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny dla Dalekiego Wschodu, powołany do życia na mocy porozumienia 11 państw i którego regulamin nie przewiduje przedterminowego zwalniania skazanych.

W związku z powyższym rząd radziecki nalega, by rząd Stanów Zjednoczonych anulował wspomniany okólnik Nr 5, wydany **bezprawnie** przez gen. Mac Arthura w dniu 7 marca 1950 roku, w sprawie głównych japońskich przestępców wojennych, skazanych wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu.

Kopie powyższej noty zostały doręczone rządom krajów, wchodzących w skład komisji Dalekiego Wschodu, a mianowicie rządom Australii, Birmy, Wielkiej Brytanii, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu, Filipin i Francji.

Jednocześnie kopie tej noty ambasada ZSRR w Pekinie wręczyła Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej.

Młodzież francuska w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi jedenastoosobowa wycieczka młodzieży francuskiej. Młodzież francuska przybyła do naszego miasta po zwiedzeniu spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, gdzie zapoznała się z osiągnięciami zespołowej gospodarki na wsi. W Łodzi wycieczka zwiedziła szereg zakładów pracy, interesując się specjalnie osiągnięciami socjalnymi łódzkiej klasy robotniczej.

W godzinach popołudniowych w Zarządzie Łódzkim Związku Młodzieży Polskiej nastąpiło uroczyste spotkanie młodzieżowych przodowników pracy i aktywistów ZMP z gośćmi francuskimi. Młodzież łódzka powitała serdecznie swych kolegów z Francji, wręczając im wiązanki kwiatów.

Spotkanie upłynęło w miłym i przyjacielskim nastroju.

W dniu dzisiejszym wycieczka francuskiej młodzieży opuszcza Łódź, udając się na dalsze zwiedzanie naszego kraju.

Strajk 60 tys. metalowców w Finlandii

SZTOKHOLM (PAP). — Z Helsinek donoszą, że **około 60 tysięcy robotników, zatrudnionych w fińskich zakładach metalurgicznych rozpoczęło w poniedziałek strajk, domagając się podwyżki płac.**

Pracownicy niektórych innych gałęzi przemysłu zapowiedzieli, że na znak solidarności przyłączą się w ciągu bieżącego tygodnia do strajku, tak **że ogółem liczba strajkujących w Finlandii osiągnie przypuszczalnie 100 tysięcy osób.**

Chiny wzywają Radę Bezpieczeństwa

do położenia kresu prowokacyjnym napaściom samolotów amerykańskich na terytorium chińskie

PEKIN (PAP). — W przesłanym telegramie do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika i do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie minister spraw zagranicznych Czou En - lai, po przedstawieniu stanu faktycznego odnośnie prowokacyjnych napaści samolotów USA na terytorium Chin Ludowych, o czym donosimy na str. 1, stwierdza co następuje:

Te prowokacyjne i okrutne akty wtargnięcia do strefy powietrznej Chin agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Korei stanowią zbrodniczą akcję o bardzo poważnym charakterze, chodzi tu bowiem o pogwałcenie suwerenności Chin, o zabójstwo obywateli chińskich oraz o próbę rozszerzenia wojny i pogwałcenia pokoju. Naród chiński bezwzględnie nie może tolerować takiej zbrodniczej akcji.

Poza złożeniem stanowczego protestu i wysunięciem odpowiednich żądań wobec sekretarza stanu USA Dean Achesona, składam niniejszym, w imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, **oskarżenie w powyższej sprawie do Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, by w interesie pokoju i bezpieczeństwa Azji i świata, Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, zgodnie z ciążącym na niej obowiązkiem, potępiła agresywne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych w Korei za tę prowokacyjną i okrutną akcję wtargnięcia do strefy powietrznej Chin oraz podjęła niezwłoczne kroki zmierzające do całkowitego wycofania wszystkich agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Korei, ażeby zapobiec zaostrzeniu się sytuacji i ułatwić pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej przez Narody Zjednoczone.**

Delegaci kliki kuomintangowskiej nie mają prawa reprezentować narodu chińskiego

PEKIN (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republik Ludowej Czou En-lai wystosował za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie do przewodniczących rozmaitych organizacji międzynarodowych depeszę, stwierdzającą, że tzw. „delegaci" reakcyjnej kliki kuomintangowskiej nie mają prawa zasiadania w tych organizacjach i powinni być z nich usunięci.

ZMP — bojowym pomocnikiem Partii

Najpilniejsze zadania organizacji młodzieżowych na terenie województwa łódzkiego

— „**W dwu zwłaszcza sprawach trzeba pomóc ZMP: w uregulowaniu składu socjalnego ZMP oraz w zapewnieniu kierownictwa organizacji trzonowi robotniczo - chłopskiemu**". — pisze w ostatnim numerze „Trybuny Wolności" tow. **Włodzimierz Reczek**, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC, w artykule p. t. „**Partia a ZMP**".

Odbyta niedawno narada wojewódzkiego aktywu partyjnego i młodzieżowego w Łodzi wykazała, jak słuszne są powyższe słowa i jak doniosły jest problem uregulowania składu socjalnego organizacji ZMP-owskiej.

Narada wykazała, że w tych **miejscowościach, gdzie egzekutywy Komitetów Powiatowych PZPR niedostatecznie czuwały nad działalnością ZMP, tam do kierownictwa przeniknęły elementy drobnomieszczańskie i klasowo obce.** Opanowały one tu i ówdzie organizacje młodzieżowe i swym destrukcyjnym wpływem, zniechęcały młodzież robotniczą i synów małorolnych chłopów do wstępowania w szeregi ZMP., wypaczając klasową treść oraz rolę i znaczenie organizacji młodzieżowej.

Podchwytując skwapliwie hasła: — „ZMP — organizacją masową" — oraz: „każdy ma prawo należeć do ZMP" wróg klasowy nasyłał celowo i rozmyślnie do organizacji młodzieżowych synów kułackich, a częstokroć i sam „organizował" koła ZMP, pozorując to „chęcią dopomożenia młodym chłopcom".

Mówili o tym uczestnicy wojewódzkiej narady w Łodzi. Wskazywali na konkretne przykłady. **Oto w powiecie łaskim, w gminie Rypułowice, pewien inżynier, zatrudniający w swym gospodarstwie rolnym 5 robotników najemnych założył „z sympatii" dla młodzieży koło ZMP, składające się wyłącznie z synów kułackich.**

W Praszce, powiat wieluński, katecheta szkolny groził uczniom, że jeśli „nie wstąpią" do ZMP, to on wszystkim „wlepi" oceny niedostateczne...

Oczywiście, że ani inżynierowi — kułakowi, ani też wieluńskiemu katechecie nie chodziło bynajmniej o wychowanie młodzieży w duchu marksizmu-leninizmu. Usiłowali oni po prostu wykorzystać niedostateczną opiekę kierownictwa miejscowych organizacji partyjnych, aby stępić klasowy charakter organizacji młodzieżowej i wnosić zamieszanie ideologiczne na tym odcinku — oto były ich cele.

O tym, że takie właśnie były tendencje wroga klasowego, świadczy choćby następujący fakt: **w maju br. w gimnazjum w Tomaszowie - Mazowieckim usiłowano nie dopuścić do matury i wykluczyć z ZMP kol. Prusównę. Cóż zawiniła jedna z najzdolniejszych uczennic, że zagrożono jej aż takimi karami? Prusówna jest bezwyznaniowa. O wolność swych przekonań walczyła w szkole z wsteczną częścią nauczycielstwa.**

A koło ZMP miast stanąć w obronie Prusówny, dało się użyć jako narzędzie w ręku wroga klasowego.

Dopiero interwencja wojewódzkich władz szkolnych i Powiatowego Zarządu ZMP udaremniła niesłuszną szkodliwą, wrogą „uchwałę".

Fakt ten świadczy najwymowniej, jak bardzo potrzebne były ostatnie uchwały Rady Naczelnej ZMP i Komitetu Centralnego PZPR. Potrzebne były m. innymi dla rozgromienia mętnych teoryjek „o wspólnocie młodzieży w ogóle", które celowo zacierały obraz podziału klasowego wśród młodzieży.

Stępienie czujności na tym odcinku spowodowało osłabienie klasowego charakteru organizacji młodzieżowej w wielu powiatach.

Tow. Franciszek Mazur — sekretarz KC PZPR, przemawiając na Plenum Rady Naczelnej ZMP stwierdził: **„doświadczenie pokazuje, że na ogół kułacka młodzież trzyma się swoich rodziców. Często idzie do nas zakapturzona, aby wewnątrz organizacji prowadzić wrogą robotę".**

Słowa te potwierdza fakt, **jaki miał miejsce np. w pow. łowickim. Na stanowisko przewodniczącego ZMP dostał się syn 18 hektarowego kułaka, niejaki Żak. „Zorganizował" on koło ZMP, składające się wyłącznie z synów kułackich. Obsadził nimi kierownicze stanowiska w innych kołach ZMP. W rezultacie młodzież małorolnych chłopów straciła dostęp do ZMP, a w akcji uświadamiającej o wyższości zespołowej gospodarki na wsi synowie kułaków prowadzili dywersyjną robotę.**

Przytoczone wyżej fakty świadczą o **palącej konieczności gruntownego uregulowania składu socjalnego kierowniczego i szeregowego aparatu ZMP.**

Na terenie województwa łódzkiego istnieją pod tym względem poważne zaniedbania. W większości powiatów organizacja ZMP składa się **z elementu nieprodukcyjnego, nie związanego z fabryką ani też z pracą rolną.**

W tak poważnym ośrodku przemysłowym jak **w Pabianicach odsetek młodzieży robotniczo - chłopskiej wynosi 46 proc., w Piotrkowie — 34 proc., w Zduńskiej Woli 37,5 proc. Gorzej przedstawia się odsetek młodzieży chłopskiej w powiatach wybitnie rolniczych. W pow. łaskim wynosi 23,5 proc., w łęczyckim — 21,3 proc., w sieradzkim — 14,2 proc., w wieluńskim — 13,8 proc.**

Cyfry te wskazują, że skład socjalny zarówno kierownictwa jak i szeregów członków ZMP jest w wielu organizacjach młodzieżowych na terenie naszego województwa niezgodny z właściwym charakterem i zadaniami ZMP.

Na ostatnim Plenum Rady Naczelnej ZMP określono wyraźnie profil organizacyjny ZMP. **Uchwała Rady Naczelnej głosi, że ZMP jest najbliższym pomocnikiem Partii, organizacją klasową, grupującą w swych szeregach przede wszystkim młodzież robotniczo - chłopską.**

Uchwała Rady Naczelnej głosi, że ZMP winien aktywnie wprzęgać się do budowy podstaw socjalizmu.

Oznacza to, że ZMP musi brać żywy, bojowy udział w każdej akcji gospodarczej i politycznej, organizowanej przez Partię.

Jeżeli powyższe wytyczne przyswoją sobie wszystkie organizacje młodzieżowe na terenie województwa łódzkiego jeżeli ich czołowym, przodującym trzonem będzie młodzież robotniczo-chłopska, jeżeli praca nad podniesieniem poziomu ideologicznego pójdzie w parze z codzienną pracą dla realizacji porywających zadań Planu 6-letniego, wówczas nasze organizacje młodzieżowe staną się istotnie prawdziwym rezerwuarem kadr dla Partii, staną się rzeczywiście najbliższym pomocnikiem Partii w walce i pracy nad zbudowaniem lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

J. Adamowski.

Sylwetki delegatów

na Ogólnopolski Kongres Pokoju

Stefania Wandkiewicz



— Pracuję już w tkalni 30 lat — oświadcza ob. Wandkiewicz, delegatka na Kongres z ZPB im. Stalina — ale nigdy nie pracowałam z takim zapałem jak obecnie. Choć jestem kobietą prostą i nieuczoną, zdaję sobie sprawę, że wzmożoną pracą, zobowiązaniami produkcyjnymi najlepiej prowadzi się walkę o pokój. Cieszę się i jestem niezmiernie szczęśliwa, że będę brała udział w Ogólnopolskim Kongresie Pokoju, na którym cały naród zamanifestuje twardą, niezłomną wolę walki o pokój.

Ob. Stefania Wandkiewicz jest aktywnym członkiem koła TPPR i LK. Jest również kilkakrotną przodownicą pracy i stanowi wzór dla młodszych tkaczy, ucząc ich jak należy pracować. Wykonuje ona swą normę w 120 proc. a jakość utkanego przez nią towaru jest zawsze jednakowo wysoka.

— Pokój to rzecz najważniejsza dla człowieka — mówi ob. Wandkiewicz — będziemy go też bronić ze wszystkich sił, aby przeszkodzić imperialistom w rozpętaniu nowej wojny.

Wybierając ob. Wandkiewicz jako swoją delegatkę na Kongres Pokoju, załoga Nowej Tkalni ZPB im. Stalina dokonała właściwego i słusznego wyboru.

Cecylia Kiełbik

Gdy na konferencji Dzielnicy **Górna-Prawa** podczas wyboru delegatów na Kongres Pokoju padło nazwisko Cecylii Kiełbik, na sali rozległy się huczne oklaski. Zebrani bowiem wiedzieli dobrze, że kol. Kiełbik to przodownica pracy, aktywistka ZMP, czynem walcząca o utrwalenie pokoju.

Kol. Cecylia Kiełbik ma zaledwie 20 lat. Wychowała się na wsi. Nie obca jej jest wiejska bieda. Rodzice, małorolni chłopi, nie mogli przecież zapewnić jej szczęśliwego dzieciństwa. Gdy podrosła, zrozumiała, że biedota cierpi z powodu wyzysku, stosowanego przez obszarników i bogaczy wiejskich.

Rok 1946 zastaje kol. Kiełbik w Wytwórni Gumowej Nr. 5. Tu zapisuje się ona do koła fabrycznego ZMP. Pracuje aktywnie jako skarbnik. Po krótkim przeszkoleniu zawodowym zostaje ćwiekowaczką na taśmie obuwiowej. **Wkrótce nazwisko jej zna cała załoga fabryczna: kol. Kiełbik zostaje przodownicą wyrabiającą do 150 proc. normy.**

Cecylia Kiełbik jest bardzo dumna z zaszczytu jaki ją spotkał. Młodzieżowa delegatka chce zameldować Kongresowi Pokoju, że załoga jej zakładów wzmożoną, twórczą pracą utrwala pokój, że młodzież tych zakładów bierze czynny udział w tej walce, że na taśmie kol. Kiełbik dla uczczenia Kongresu postanowiono w ciągu dwóch tygodni wyprodukować 100 par obuwia ponad plan.

Maria Barden

Na Konferencji Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju w Rudzie-Pabianickiej delegatką na **I Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju** została wybrana między innymi **Maria Barden — gospodyni domowa.**

Maria Barden, to szczupła, młoda blondynka, matka trojga dzieci, z których najstarsze liczy 13 lat, najmłodsze 4 latka.

„Ojciec mój pracował w obszarniczym majątku, jako stelmach — opowiada. — Straciłam go, gdy miałam 13 lat, i wtedy matka wraz z nami przeniosła się do Łodzi.

Po wyjściu za mąż pracuję w domu przy dzieciach i gospodarstwie. To nie przeszkadza mi być aktywną członkinią koła terenowego LK, które podnosi stopień mego uświadomienia. Gdy mój najmłodszy synek podrośnie, mam zamiar nauczyć się jakiegoś zawodu, czego nie mogłam uczynić do tej pory.

Dużo czytam i wiem, jaka jest ogólna sytuacja w świecie. Dlatego też, kiedy trzeba było zająć się akcją zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, z całą energią przystąpiłam do pracy. Każdego dnia, nie wyłączając niedzieli, starałam się zebrać jak najwięcej podpisów, aby nie pominąć nikogo z tych, co chcą bronić sprawy pokoju.

Wiem, co nam daje pokój, i ile szkód przynosi wojna. Mąż mój przez dwa lata był więziony w obozie koncentracyjnym i stracił tam zdrowie. Całym sercem współczuję wszystkim żonom i matkom w Korei, gdzie amerykańscy napastnicy niszczą domy i zabijają bezbronną ludność — i gorąco protestuję przeciw tym zbrodniom.

Bardzo jestem dumna, że przypadł mi zaszczyt uczestniczenia w Ogólnokrajowym Kongresie Pokoju, postaram się nie zawieść zaufania naszej dzielnicy. Przedstawię Kongresowi stanowisko mieszkańców Rudy, którzy pragną gorąco walczyć w obronie pokoju, i którzy licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi zamanifestowali swą niezłomną wolę walki o pokój".

Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju

Uroczystości lotnicze na Lublinku

Jak już donosiliśmy, na lotnisku w Lublinku odbyły się w niedzielę imponujące pokazy lotnicze.

Ponad 100 tysięcy łodzian wzięło udział w uroczystościach tego święta, które stało się manifestacją braterstwa Odrodzonego Lotnictwa Polskiego z masami pracującymi.



— Spójrzcie na ten szybowiec! — wszyscy zadzierają głowy i śledzą z zainteresowaniem mistrzowskie akrobacje Bernarda Kopickiego, młodego instruktora szybowcowego, który na swoim „Komarze" dokonuje cudów zręczności (na zdjęciu u góry — Kopicki w swym „powietrznym pojeździe", na dwóch poniżej z boków — figury akrobacyjne „Komara").

Już za chwilę uwagę zebranych przykuwają kolorowe modele balonów, (zdjęcie po środku).

Przed godz. 16, głośny warkot oznajmia „nalot" samolotów wojskowych, ale warkot ten nie „przestrasza" nikogo z obecnych. Wszyscy przecież wiedzą, że **nasze lotnictwo służy sprawie pokoju i obrony nienaruszalności naszych granic.**

Pokojową pracę naszego lotnictwa podkreśla pokaz samolotu sanitarnego w akcji (zdjęcie u dołu).

Święto Lotnictwa, zakończone lotami pasażerskimi dla przodowników pracy, na długo zapisze się we wdzięcznej pamięci mieszkańców Łodzi, którym przyniosło tyle imponujących atrakcji i przyjemności.

Współpraca detalu z hurtem

przyspieszy obieg środków obrotowych w handlu uspołecznionym

Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych ma ogromne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej. Celem jego jest zwolnienie zbędnych w niektórych przedsiębiorstwach środków obrotowych, które można przeznaczyć na inne cele, według hierarchii najbardziej palących potrzeb. Zapoczątkowana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, akcja w tej dziedzinie wykazała w całym szeregu przedsiębiorstw znaczne remanenty niewykorzystanych tam surowców, półfabrykatów i towarów gotowych, podczas gdy gdzieindziej dawał się równocześnie odczuwać ich brak. Upłynnienie tych remanentów i przerzucenie nadmiernych zapasów w znacznym stopniu odblokowało unieruchomione kredyty, pozwoliło usprawnić produkcję oraz zaopatrzenie.

Hurtowy **handel uspołeczniony**, mający dostarczać towary — sieci detalicznej powinien pilnie czuwać nad właściwym obiegiem środków obrotowych.

CO WYKAZAŁA ANALIZA MINIONEGO OKRESU?

Centrala Spożywcza obejmująca swym zasięgiem Łódź i województwo łódzkie, w pierwszym okresie bieżącego roku nie przykładała do tego zagadnienia odpowiedniej wagi. Dopiero analiza minionego okresu, przeprowadzona na początku drugiego kwartału, wykazała rozległe **możliwości zwolnienia kapitału unieruchomionego w nadmiernych zapasach towarów.** Akcja w tym kierunku rozwija się przede wszystkim po linii ekonomiczno - handlowej i ma na celu ustalenie **czasu trwania cyklu obrotowego oraz inkasowego.**

Specyficzny charakter sprzedawanych przez Centralę Spożywczą artykułów, łatwo ulegających zepsuciu, wymaga stosunkowo krótkiego cyklu obrotowego, wynoszącego średnio 16 dni. Oczywiście, jest to przeciętna długość poszczególnych cyklów. Przewiduje się bowiem różne cykle obrotowe dla różnych artykułów i o ile właściwy jest 30-dniowy cykl dla herbaty, kawy czy makaronu, to musi on być **znacznie krótszy, bo zaledwie 5-dniowy, dla drożdży lub ryb wędzonych.**

Ścisłe przestrzeganie tych normatywów obrotu towarowego świadczy o należytej gospodarce towarowej.

Jedna z łódzkich hurtowni Centrali Spożywczej zdołała dzięki właściwej analizie rynku i dobrze postawionemu planowaniu wprowadzić cykl obrotowy **niższy od ustalonego normatywu, skracając go w poszczególnych miesiącach z 16 dni do 10, a nawet do 9 dni.** Obok tej hurtowni wiele innych placówek Centrali Spożywczej zdołało zamknąć cykl obrotowy **w ramach ustalonego 16-dniowego normatywu.** Są jednak hurtownie, gdzie na skutek złej organizacji zakupu — sprzedaży powstały w magazynach **zapasy towarowe, w znacznym stopniu przekraczające możliwości ich sprzedaży.**

Cykl obrotowy towarów hurtowni **w Końskich** trwał w styczniu 40 dni, w lutym 39 dni, w kwietniu 37 dni. W dalszych miesiącach następowała również nieznaczna tylko poprawa. Podobnie kształtował się cykl obrotowy **w Łasku.** Hurtownia **w Pabianicach** ze względu na błędne planowanie w styczniu i w lutym miała 41-dniowy cykl obrotowy. Jednak w następnych miesiącach zdołała **tak zmniejszyć zbędne zapasy towarowe, że już, w maju cykl obrotowy wyniósł tam 19 dni, a w czerwcu — 16 dni.**

Jakie wnioski wypływają z podanych wyżej przykładów?

Niektóre hurtownie, nie znając dokładnie potrzeb swego rynku, nagromadziły zapasy towarów, przekraczające możliwości sprzedaży ich na tamtejszym terenie. Pociągnęło to za sobą **zamrożenie kapitału w zbędnym towarze, wskutek czego bank zmuszony był uruchomić dla tych hurtowni kredyt dodatkowy o wyższym oprocentowaniu.** Tego rodzaju błędna polityka handlowa jest oczywiście szkodliwa dla przedsiębiorstwa. Jednocześnie pociąga za sobą niedopuszczalną, z punktu widzenia socjalistycznej gospodarki, **nadmierną lokalizację kapitałów, które mogłyby być wykorzystane dla innych celów.** Poza tym gromadzenie towarów w ilościach powyżej ustalonego normatywu, pociąga za sobą konieczność zwiększenia przestrzeni magazynowej, co przysparza dodatkowe koszty, względnie zmusza do nieodpowiedniego magazynowania większej ilości towarów, narażając je na szybkie zepsucie.

O ŚCISŁE POWIĄZANIE USPOŁECZNIONEGO HURTU Z DETALEM

Nie można obarczać winą za niewłaściwe rozpoznanie rynku i blokowanie kapitału w zbędnych zapasach, wyłącznie kierownictwa hurtowni i ich aparat handlowy. **Przyczyna zła leży również w braku powiązania i nieodpowiedniej współpracy uspołecznionego hurtu z detalem.**

Nie ulega wątpliwości, że **ciężar właściwego rozpoznania rynku spoczywa na detalu, który stale styka się bezpośrednio z konsumentem i mającym możność stwierdzenia ilościowych oraz jakościowych jego potrzeb.**

Jednak dotychczasowa obserwacja stwierdza, że **detal nasz nie przywiązuje jeszcze należnej wagi do znaczenia i roli planowania.**

Dla przykładu podajemy:

Spółdzielnia w Kutnie zamówiła na kwiecień w tamtejszej hurtowni Centrali Spożywczej 600 kg. drożdży. Opierając się na tym zamówieniu, hurtownia, przy uwzględnieniu jeszcze pewnej niewielkiej ilości dla innych odbiorców, zrobiła z kolei globalne zamówienie u swego dostawcy. Lecz, oto okazało się, że **spółdzielnia w Kutnie popełniła wielką omyłkę, ustalając swe zapotrzebowanie, gdyż w ciągu wyłącznie 4 dni przedświątecznych pobrała z hurtowni 1.000 kg.** Jedynie szybka i energiczna interwencja zapobiegła brakowi drożdży w Kutnie na święta.

DOKŁADNIEJ PLANOWAĆ ZAMÓWIENIA

Inny przykład z terenu Łodzi:

MHD składa kwartalne zapotrzebowanie na artykuły spożywcze, stanowiące dla Centrali Spożywczej podstawę do dokonania zamówień w poszczególnych wytwórniach. W oparciu o ustaloną przez siebie pulę towarową MHD składa miesięczne zapotrzebowanie.

Na trzeci kwartał MHD w puli cukierkowej dokonał zamówienia następujących ilości: cukierków puszkowych 12 ton, cukierków czekoladowych 40 ton i cukierków nadziewanych 20 ton. W lipcu i w sierpniu MHD pobrał z hurtowni ilości wyrobów cukierniczych, całkowicie pokrywające zapotrzebowania, dokonane na cały kwartał — złożone zapotrzebowanie na wrzesień opiewa na takie same ilości, jakie MHD zaplanował na cały kwartał.

Inny znów przykład: MHD planował na lipiec zakup w jednej z hurtowni Centrali Spożywczej 700 kg pieprzu i 1.500 kg. kawy prawdziwej, tymczasem z ilości zaplanowanej pobiera zaledwie po 25 kg. pieprzu i kawy.

W innej znów hurtowni MHD złożył zapotrzebowanie **na wody mineralne na lipiec i sierpień w ilości 80 tys. butelek, tymczasem w lipcu pobrano zaledwie 9 tys. butelek, a z pozostałych MHD rezygnuje.** Na skutek nie odbierania zamówionego towaru powstają oczywiście **nadmierne zapasy w magazynie.**

SPRAWNIEJ DOPROWADZAĆ TOWARY Z HURTOWNI DO DETALU

Poza tym detal nagminnie pomija szeroki wachlarz asortymentowy, znajdujący się na składzie hurtowni, a idąc po linii najmniejszego oporu, żąda wyłącznie towarów popularnych, wprowadzonych już na rynek. Przemysł państwowy produkuje na przykład **kwasek mlekowy**, doskonały do marynat, względnie „Bevit", ekstrakt drożdżowy, zalecany przez lekarzy. Ale, niestety, **towary te gromadzą się w poważnych ilościach w magazynach hurtowni, natomiast bardzo często brak ich w sklepach.**

Przyśpieszenie obiegu środków obrotowych Centrali Spożywczej **uzależnione jest więc w poważnej mierze od sprawnej pracy aparatu handlowego, zarówno w hurcie, jak i detalu.**

Aby przyspieszyć obieg środków obrotowych Centrali Spożywczej, nie wystarczy tylko uregulować obrót towarowy i upłynnić nadmierne zapasy. Poważne zadania w tym zakresie ma **aparat, zatrudniony w sprzedaży i w buchalterii. Bieżące** wystawianie rachunków i natychmiastowe sporządzanie list kasowych do banku, jest również nieodzownym warunkiem dobrze prowadzonej gospodarki. Hurtownia, **która** z opóźnieniem składa rachunki do banku, musi używać więcej środków obrotowych, co pociąga za sobą zwiększone zapotrzebowanie na kredyt bankowy.

Dotychczasowe zjawisko niedoceniania znaczenia terminowego wystawiania rachunków oraz list inkasowych, musi ulec radykalnej zmianie.

Dziś, kiedy mobilizujemy wszystkie siły do walki o wykonanie 6-letniego Planu, musimy wykazać szczególną dbałość i czujność w walce o wyzwolenie jak największej ilości środków obrotowych, w celu wykorzystania ich dla innych, pilniejszych potrzeb.

Mgr. T. BUCHNER.

Utrwalić i pogłębić cenną inicjatywę mas pracujących

Czyn Pokoju ważnym ogniwem

frontu walki o Plan 6-letni

Nie ma uroczystego święta, nie ma ważnego wydarzenia w skali krajowej, czy międzynarodowej, które go by polskie masy pracujące nie uczciły wzmożonym wysiłkiem pracy. Czyn klasy robotniczej, wyrażający się falą zobowiązań produkcyjnych, raz po raz porywa załogi naszych zakładów do lepszej, wydajniejszej pracy, do pomnażania potencjału naszej gospodarki narodowej.

I Ogólnopolski Kongres Pokoju jest wydarzeniem doniosłej wagi. Będzie on obradować w chwili, gdy interwenci amerykańscy wznieciwszy w Korei pożogę wojny, straszą świat cały widmem zagłady. Odprawę ich podłym zakusom daje nasza bohaterska klasa robotnicza potężnym Czynem Kongresowym.

Czyn Kongresowy, który narodził się przy krosnach, tokarkach, maszynach przędzalniczych potężnieje z każdym dniem. Składają się nań zobowiązania, powstałe z płomiennego entuzjazmu, gorącej miłości i przywiązania do Ludowej Ojczyzny, do obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi nasz niezłomny sojusznik — Związek Radziecki.

Czyn Kongresowy wyzwala z klasy robotniczej nowe, potężne siły, nieznane dotychczas możliwości, przyczynia się do rozwoju postępu technicznego, otwiera nowe drogi do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Załoga ZPDz im. Duracza czci Kongres Pokoju poprzez dodatkową produkcję, wartości 7 milionów zł. Robotnicy ZPJG Łódź Południe oraz ZPJG im. Tadka Ajzena wykonają swe plany roczne na 6 tygodni przed terminem. Załoga Wytwórni Gumowej Nr 6 w ramach Czynu Kongresowego produkuje co dzień 200 par obuwia ponad plan. ZPP im. Zubrzyckiego dają dodatkowo 40 tys. par skarpet.

Zobowiązania dotyczące podniesienia ilości i jakości produkcji, wzmożenia oszczędności, wykrycia nowych źródeł dodatkowej akumulacji — zostały podjęte przez wszystkie bodaj zakłady pracy. Lecz Czyn Kongresowy robotników łódzkich to także inne, nowe formy walki o wzbogacenie naszej gospodarki narodowej, o umocnienie frontu pokoju. Z niespotykaną dotychczas siłą rozwija się ruch wielowarsztatowy, porywając za sobą załogi przędzalń i tkalń, starych, wykwalifikowanych robotników i młodzież, która zapałem i chęcią do pracy wyrównuje braki w doświadczeniu fachowym.

W ZPB im. Stalina, w ZPB im. 1 Maja, w ZPB im. Harnama prządki przechodzą na obsługę 5 i 6 stron maszyn przędzalniczych ze słowami: „Chcemy pokoju. Walczymy o pokój, likwidując w naszych zakładach postoje maszyn, wykorzystując w pełni park maszynowy".

W Zakładach Stalinowskich młodzież przechodzi na obsługę 24 krosien, wołając: „To nasz wkład w walkę o pokój".

Powstają nowe brygady, współzawodniczące ze sobą o lepszą jakość i większą wydajność. W ZPB im. Okrzei młodzi pracownicy Wydziału Remontu organizują pierwszą młodzieżową brygadę szybkościowych remontów. W Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr 4 brygada młodych tokarzy pierwsza zatknęła na swe maszyny czerwone chorągiewki. Warty Pokoju mobilizują robotników do coraz to owocniejszej pracy.

Obserwując coraz potężniejszy rozwój ruchu Kongresowego, nie można jednak zapominać o konieczności wzmożenia kontroli podejmowanych zobowiązań, nie można, licząc na żywiołowość, pozostawić tego ruchu samemu sobie.

Tymczasem w wielu zakładach pracy organizacje partyjne i rady zakładowe zadowolone z tego, że Czyn Kongresowy rozwija się pomyślnie, zapomniały o swojej roli opiekuna i doradcy. Zapomniały, że wróg klasowy nie zaniedbuje żadnej okazji, by podważyć lub osłabić cenną inicjatywę robotników.

Wielka akcja, podjęta w walce o pokój musi mobilizować agitatorów partyjnych i mężów zaufania, musi wzmóc działalność zakładowych komitetów obrońców pokoju. Pamiętajmy o uchwale II Miejskiej Konferencji PZPR, która głosi: „Należy nadać całej naszej propagandzie i agitacji pokojowej wybitnie ofensywny charakter".

Osiągnięcia Czynu Kongresowego nie mogą pozostać osiągnięciami kampanijnymi, które przemijają szybko. Trzeba je pogłębić, utrwalić, nadać im głęboki sens klasowy i polityczny. Na bazie osiągnięć Czynu Kongresowego, na bazie nowej, wspaniałej inicjatywy klasy robotniczej organizować będziemy dalsze etapy walki o wykonanie Planu 6-letniego.

H. SAM.

Co nam daje Plan 6-letni?

Wzrost zatrudnienia i realnych płac — wzrost stopy życiowej

Jednym z podstawowych celów Planu Sześcioletniego jest podniesienie dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Stopa życiowa w porównaniu z rokiem 1949 wzrośnie w roku 1955 o 50—60 procent. —

Zadanie to zostanie wykonane dzięki wzrostowi zatrudnienia, podwyżce realnych płac, obniżce cen towarów.

LICZBA ZATRUDNIONYCH W POLSCE (POZA ROLNICTWEM) WZROŚNIE W OKRESIE PLANU SZEŚCIOLETNIEGO O 60 PROCENT I WYNIESIE 5,7 MILN. OSÓB. REALNE ZAROBKI ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW WZROSNĄ O 40 PROC. Wpłyną na to dwa czynniki: systematyczne zwiększanie uposażeń w wyniku wzrastającej wydajności pracy i obniżki cen własnych oraz stopniowa obniżka cen artykułów masowego spożycia. Wartość masy towarowej w handlu detalicznym wzrośnie o 236 proc.

Taka jest droga Polski Ludowej, kroczącej do socjalizmu!

* * *

W Polsce sanacyjnej zjawiskiem, nieustannie pogłębiającym się, było stale rosnące bezrobocie i systematyczne zmniejszanie zarobków robotniczych. Stopa życiowa mas pracujących stale malała. SPOŻYCIE W ROKU 1938 BYŁO W NASZYM KRAJU NIŻSZE, ANIŻELI W ROKU 1913. Przypomina o tych smutnych czasach kronika, którą prowadzimy na ostatniej stronie naszej gazety pt. „20 lat temu". 20, 15 czy 12 lat temu (tuż przed wybuchem wojny światowej) stałymi pozycjami prasy były wiadomości, których treść można by wyrazić następującymi tytułami: wzrastające bezrobocie, pogłębiający się kryzys, głód i nędza mas pracujących.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Młodzież bierze udział

w konkursie o tytuł najlepszej prządki



STANISŁAWA SZER z ZPB Hanki Sawickiej

Były dwie przyczyny, które sprawiły, że młoda prządka **Stanisława Szer**, zaledwie po roku pracy na maszynach obrączkowych przeszła niedawno na obsługę 5 stron a wraz z nią dwie inne ZMP-ówki **Zenona Łaska i Janina Bolewińska.**

— Postanowiłyśmy w ten sposób uczcić I Ogólnopolski Kongres Pokoju. A poza tym — czynem naszym pragniemy oddać hołd pamięci wielkiego przywódcy belgijskiej klasy robotniczej, tow. Julien Lahaut.

Koleżanka Stanisława Szer wykonuje swe bazy akordowe w **104 do 108 proc.** Pracując na 5 stronach przystąpiła do konkursu o tytuł najlepszej prządki. Niewątpliwie dołoży wszelkich starań, żeby w konkursie tym uzyskać najlepsze „miejsce".

Sprawne kierownictwo — rękojmią osiągnięć produkcyjnych

Jak tow. Jałowiecki czuwa nad produkcją w oddziale „C" w ZPB im. F. Dzierżyńskiego?

W oddziale „C" ZPB im. Dzierżyńskiego, uderza **niezwykła czystość sal produkcyjnych.** Czyste są nie tylko okna i ściany, lśnią czysto ścią również krosna, gdyż kierownik tkalni, **tow. Jałowiecki, kładzie wielki nacisk na konserwację i utrzymanie w porządku maszyn.** Spotykamy go na sali produkcyjnej, gdzie najczęściej przebywa.

Przechodzimy właśnie obok krosna, na które zakłada osnowę młody podmajstrzy. Tow. Jałowiecki z daleka przygląda się jego pracy i podchodzi bliżej.

Nauka przy warsztacie

— Przy zakładaniu osnowy należy również założyć hamulec na koło — mówi kierownik do młodego majstra — gdyż inaczej trzeba zawiesić za osnową 8 ciężarków, a to przecież utrudnia pracę tkaczowi i zabiera mu dużo czasu podczas cofania osnowy.

Należyte założenie osnowy, jest podstawą dobrej produkcji tkacza. Bo cóż będzie, gdy majster założy źle osnowę? Oto tkacz kilkakrotnie wzywa go do poprawek. A to nicielnice są nierówne, to znów przesmyk źle zawieszony itp. Podczas zakładania osnowy, kiedy pozostaje dużo przestrzeni przy krośnie, należy również zwrócić uwagę na nasmarowanie i wyregulowanie przytyku.

Młody majster słucha pilnie, wypełniając wskazówki kierownika.

Wzorowa partia

Właśnie ranna zmiana odchodzi do domu. Idąc przez salę tow. Jałowiecki bacznie uważa, czy tkacze i majstrowie już stanęli na swych posterunkach. Maszyny muszą być przecież wykorzystane całkowicie. **Nie wolno dopuścić do tego, aby krosna pozostawały nieczynne z powodu niedbalstwa majstra lub tkaczy.**

Oto majster **tow. Słodkiewicz**, już kontroluje swą partię. **Jego tkaczki przygotowały sobie wątek, założyły znaki w tkaninie, nasmarowały pręty gońcowe, i już stanęły do pracy.** Majster, nie czekając, aż która z tkaczek zawiadomi go o źle działającym krośnie — **sam je przegląda,** jedno po drugim.

— Co dziś nowego w partii? — pyta kierownik. — No, tkaczki stawiły się bez wyjątku, jak co dzień — odpowiada majster Słodkiewicz. — Wszystkie krosna idą, tylko trzeba zawczasu przywieźć osnowę, gdyż jedna zaraz się skończy.

Tow. Słodkiewicz cieszy się autorytetem u tkaczek. **Partia jego wykonuje 108 proc. planu i 80 proc. I gatunku.**

Gdy dyscyplina pracy niedomaga

Chociaż minęło już 10 minut od czasu ukończenia pracy przez ranną zmianę, na partii majstra **ob. Ziółkowskiego** tkaczki nie kwapią się jeszcze z uruchomieniem krosien. Rozmawiają, idą dopiero po wątek, przygotowują znaki. Jedna z nich przynosi z innych krosien oliwę i smaruje pręty gońcowe, choć jest to wzbronione. Należy przecież smarować wazeliną, gdyż oliwa powoduje plamy. **Jednak majster, który stoi w ganku, nie interesuje się tym, co robią tkaczki i nie zważa na postoje maszyn.** Jest wyraźnie zaskoczony pytaniem, zadanym mu przez kierownika.

— Dlaczego tkaczki tak długo nie puszczają w ruch krosien? — zwracamy się z tym samym pytaniem do jednej z tkaczek, która zamiast zawczasu przygotować znaki, dopiero teraz je snuje.

— Cóż to, czy tylko moje krosna stoją?— odpowiada. — Przecież unieruchomiony jest cały rząd.

Rzeczywiście, cały rząd krosien nie wyprodukował nic w ciągu kilkunastu minut.

Tow. Jałowiecki chwyta takie sprawy na gorąco. Widzi tu lekceważenie pracy, niewykorzystanie maszyn i wypływający z niewykonania planów produkcyjnych przez partię powód do spadku zarobków robotniczych.

Tow. Jałowiecki przed powzięciem konkretnej decyzji przez dłuższy czas czuwa nad partią ob. Ziółkowskiego.

„Tajemnica" sprawnego kierowania pracą tkalni

Przebywając często na sali produkcyjnej, kierownik tkalni trzyma stale rękę na pulsie produkcji. Nie ma takiej sprawy, która by go nie interesowała. Jako dobry partyjniak wychowuje tkaczy i majstrów i dowiaduje się od nich, na co przede wszystkim należy zwrócić uwagę.

Na naradach i odprawach technicznych wnosi ciągle coś nowego, szuka nowych, lepszych metod pracy, o czym świadczą liczne protokóły. Tow. Jałowiecki jest racjonalizatorem, toteż ciągle przypomina wszystkim majstrom i robotnikom o konieczności rozwoju nowatorstwa i racjonalizacji.

We współzawodnictwie techników w NOT-cie tow. Jałowiecki otrzymał za wysoką jakość, ilość i oszczędność na swym oddziale tytuł przodownika pracy i I nagrodę.

— Dzięki temu, że w naszej tkalni mamy 97 proc. współzawodniczących — mówi tow. Jałowiecki — których otaczamy troskliwą opieką, **plany za pierwsze półrocze wykonaliśmy w 106 proc., przy 78,2 proc. I gatunku w tkaninach surowych i tylko 1,5 procent braków.** Takie tkaczki, jak tow. tow. Opoczyńska, która przekraczając 103 proc. normy daje 100 proc. I gatunku na artykule U. K. 16, tkaczka Wojtasik 114 proc. normy i 92.5 proc. I gatunku, Stachowska na satynie i 6 krosnach 116 proc. normy i 77.5 proc. I gatunku, i wiele innych — są **dumą naszego oddziału.** Aby wytwarzać dużo i dobrze, będziemy zwracać szczególną uwagę na te 3 proc. załogi, jeszcze niewykonujące baz. Przy mobilizacji całej załogi, przy pomocy ze strony Partii i rady zakładowej zwycięsko wykonamy nasz Plan 6-letni.

Tak więc dzięki dobremu, sprężystemu kierownictwu, dzięki ścisłej współpracy z załogą, **tkalnia „C" zaszczytnie wypełnia swe zadania.**

M. Szumska.

Wybory do rad kobiecych

w łódzkich zakładach pracy

W poszczególnych zakładach pracy **prowadzona jest w dalszym ciągu akcja wyborów do rad kobiecych.** Oto, co pisze nam na ten temat korespondentka z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, tow. Anna Ramusowa:

— Na zebraniu wyborczym zgromadziło się u nas wiele kobiet. Stawiła się masowo pierwsza zmiana. Cała sala była szczelnie wypełniona. Ze skupieniem wysłuchano referatu tow. Kluszyńskiej o roli i zadaniach rad kobiecych. Robotnice nasze z radością powitały zapowiedź utworzenia rady, która będzie otaczać załogę kobiecą specjalną opieką. Nasze tkaczki doskonale zrozumiały, że jest to jeszcze jeden dowód troskliwości, jaką otaczana jest kobieta pracująca w Polsce Ludowej.

Wyrazem tego były liczne zobowiązania, z którymi tkaczki wystąpiły na zebraniu. **Irena Kunc postanowiła przejść z 4 na 12 krosien. Stefania Nowak zobowiązała się wykonywać bazę produkcyjną w 110 proc., osiągając 90 proc. pierwszego gatunku. Regina Grzelak wypełni bazę w 120 proc., a Krystyna Chojak,** członkini ZMP, podniesie wykonanie **bazy ze 100 do 103 proc.** Przodownica pracy tow. Maria Wygoda postanowiła podnieść wykonanie bazy do 122 proc.

Wszystkie zgłaszane zobowiązania przyjmowano hucznymi oklaskami. Następnie wybrano 48 kandydatek, które wyłonią spośród siebie radę kobiecą.

* * *

W ZPO „Wólczanka", mówił o zadaniach rad kobiecych w Planie 6-letnim dyrektor naczelny zakładów, tow. Jędraszczak. Podkreślił on wielkie zasługi, które kobiety położyły w okresie odbudowy naszego państwa ze zniszczeń wojennych. Zwrócił uwagę na rolę i znaczenie kobiet w Państwie Ludowym, gdzie wysuwane są one na wysokie stanowiska i otaczane troskliwą opieką.

Podczas dyskusji zgłoszonych zostało wiele zobowiązań produkcyjnych. Pracownice zakładów zobowiązały się zlikwidować w salach półfabrykaty, wyszkolić niewykwalifikowane szwaczki i podnieść ilość produkcji.

W zebraniu uczestniczyli również przedstawiciele Partii i Ligi Kobiet.

Ubiegłej soboty odbyły się także wybory do rad kobiecych w ZPW im. Bardowskiego.

NASI KORESPONDENCI piszą

Klub racjonalizatorów Wytwórni Nr 1

ożywia swą działalność

Równocześnie z reorganizacją administracyjną Elektrowni Łódzkiej, wprowadzającą podział jej na dwa zakłady: Podokręg oraz Wytwórnię, nastąpił podział naszego Klubu Racjonalizatorów.

Dwa miesiące, które upłynęły od tego czasu, nie przyniosły klubowi przy Wytwórni poważniejszych osiągnięć. Sprawiła to ospała działalność dawnego zarządu. Obecnie wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął racjonalizator tow. Michał Michalak.

Trudno jeszcze mówić na razie o rezultatach jego pracy, można natomiast i trzeba ocenić plany pracy klubu, wskazujące na to, że nowy zarząd posiada dużo twórczej inicjatywy.

Na czoło wysuwa się sprawa organizacji kursu kreślarskiego. Wzbudził on ogromne zainteresowanie zarówno wśród racjonalizatorów, jak i wśród tych pracowników, którzy nie zgłosili dotąd pomysłów nowatorskich. W tej chwili na kurs, który trwać będzie 1 rok, zapisało się już 18 słuchaczy, a niewątpliwie liczba kandydatów jeszcze wzrośnie.

Projektuje się także urządzenie własnego gabinetu technicznego, CRZZ przydzielił na ten cel znaczne fundusze. Planujemy również wykorzystanie krótkometrażowych filmów radzieckich i polskich z dziedziny techniki, dla podniesienia naszych kwalifikacji technicznych i zawodowych. Zarząd zobowiązał się ponadto regularnie zaopatrywać klub w czasopisma techniczne oraz umożliwić racjonalizatorom korzystanie z biblioteki dyrekcji ZEOŁ.

Plany rozległe i interesujące. Trzeba tylko, jak podkreślali to racjonalizatorzy na ostatnim walnym zebraniu, aby w ślad za powziętymi planami nastąpiła ich rychła realizacja, aby każdy z członków zarządu wziął na siebie odpowiedzialność za jakiś odcinek pracy i składał ze swej pracy szczegółowe sprawozdania.

Eugeniusz Knapik,
Wytwórnia Nr. 1 ZEOŁ.

Nie wolno brudzić przędzy

W ekspedycji ZPB im. Stalina w sali 3-ej lewej, od pewnego czasu panuje nieład i nieporządek. Skrzynki z przędzą ustawiane są jedna na drugiej. Niektóre są tak wypełnione, że przędza wypada ze skrzynek i ulega zbrudzeniu. Podłoga jest przecież zaoliwiona i natychmiast zostawia ślady **na czystej** bawełnie.

Nie trzeba chyba podkreślać, jakie to wyrządza straty. Ktoś wreszcie winien się tym zainteresować i usprawnić dowóz skrzynek, których brak jest główną przyczyną zła.

W. Jóźwiak,
ZPB im. Stalina.

Pouczająca wystawa

W zakładach Przemysłu Pończoszniczego im. W. Jurczaka urządzona została wystawa antyalkoholowa, którą zwiedzili niemal wszyscy pracownicy. Ciekawe eksponaty i wykresy wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród załogi. Dla uprzystępnienia zwiedzającym zrozumienia licznych danych statystycznych przedstawiciel oddziału związku, tow. Aleksink, tłumaczył, co przedstawia każdy wykres. Wystawa zrobiła duże wrażenie, gdyż do tej pory wielu robotników nie zdawało sobie dokładnie sprawy ze zgubnego oddziaływania alkoholu na organizm.

Ta pouczająca wystawa powinna zawitać do wszystkich zakładów pracy, a niewątpliwie przyniesie poważne rezultaty w walce z alkoholizmem.

J. Wasilewska,
ZPP im. W. Jurczaka.

29 sierpnia

Zapisy do Szkoły Technicznej Przemysłu Gumowego

Państwowa Szkoła Techniczna w Łodzi przy ul. Tamka 12 przyjmuje jeszcze zapisy młodzieży żeńskiej i męskiej do klasy pierwszej. Wszyscy uczniowie korzystają z bezpłatnego dożywiania i otrzymują stypendia. Absolwenci uzyskują dyplom technika i mogą być przyjęci na Politechnikę.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia br.

Wychowamy nowe kadry

świadomych budowniczych socjalizmu

Nauczycielstwo łódzkie obraduje nad najlepszymi metodami realizacji zadań Planu 6-letniego w dziedzinie oświaty

Nauczyciele łódzkich szkół obradowali wczoraj nad sprawami, związanymi z realizacją nowych programów nauczania na terenie szkoły podstawowej. Zebrali się więc na oddzielnych naradach wykładowcy języka polskiego, historii i nauki o Polsce, biologii, języka rosyjskiego i innych przedmiotów, aby w toku dyskusji nad nowymi programami nauczania ustalić najwłaściwsze metody pracy.

W tym roku po raz pierwszy od chwili wyzwolenia w całym kraju toczą się podobne narady. Pilnie rozważane są zalety i braki nowych programów nauczania. Narady te zapoczątkowały pierwszy rok realizacji zadań Planu 6-letniego w dziedzinie oświaty.

Wprowadzono poważne zmiany do nauki takich przedmiotów, jak historia i nauka o Polsce. Podkreślono silnie wyraźne oblicze ideologiczne tych przemiotów, konieczność przyswojenia sobie przez młodzież wiedzy o dziejach świata i Polski od strony głębszego poznania praw rozwojowych, życia mas ludowych, walki proletariatu o postęp i sprawiedliwość społeczna. Oparto naukę tych przedmiotów o podstawy marksistowskie. Zwrócono uwagę na polskie tradycje postępowe w dziedzinie oświaty i kultury, na niezłomną przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, na zagadnienia solidarności międzynarodowej klasy robotniczej całego świata.

Nauka o Polsce uwzględnia w szerokim zakresie zagadnienia Planu 6-letniego we wszystkich dziedzinach naszego życia. Program zwraca uwagę na konieczność operowania przykładami, wziętymi z życia, aby młodzież łatwiej mogła wniknąć w zagadnienia, związane z realizacją Planu.

Czy sprawy, ujęte programem na rok bieżący, znalazły odpowiednie odbicie w dyskusji, jaka toczyła się na naradzie nauczycieli historii?

Należy podkreślić, że w znacznym stopniu — tak. Z wypowiedzi nauczycieli przebijała troska o to, aby programy wypełnić, aby znaleźć odpowiednie drogi i metody jak najprzystępniejszego wpajania młodzieży niezbędnych wiadomości.

Gdy wielu nauczycieli utrzymywało, że jeszcze w roku ubiegłym nie mogli opracować z młodzieżą klas IV całego programu historii, a tym czasem w tym roku został on poszerzony, wystąpiła nauczycielka szkoły Nr 44, ob. Życińska, stwierdzając, że potrafiła przerobić cały program.

„Pytacie, jak to zrobiłam? — oświadcza. — Po prostu nie opuściłam ani jednej godziny szkolnej, przeznaczonej na lekcje. Gdy zdarzało się, że w czasie wyznaczonej godziny lekcyjnej wypadła, np. jakaś wycieczka szkolna, pozostawałam z dziećmi po lekcjach, aby nie straciły niczego z programu. Starałam się w przystępny sposób opowiadać dzieciom o trudnych może nieraz dla nich zagadnieniach. Wyniki nie dały na siebie długo czekać".

Rozważano również zagadnienie umiejętnego rozłożenia materiału lekcyjnego na cały rok szkolny, zwracając szczególną uwagę na konieczność należytego wykorzystywania godzin lekcyjnych, rozpoczynając już od pierwszych dni roku szkolnego.

W podobny sposób ujmowano sprawę nauki o Polsce. Referat na ten temat wygłosił ob. Ferstenberg — Liceum Żeńskiego Nr 7.

O ile jednak znalazły odpowiednie odbicie w dyskusji zagadnienia, powiedzielibyśmy, ściśle produkcyjne, a mianowicie metod i sposobów przekazywania młodzieży wiadomości, o tyle w zbyt słabym stopniu omawiano ideologiczne założenia nowych programów. Być może, że jeszcze nie wszyscy nauczyciele posiadają już nowe programy, które obecnie można nabyć w księgarniach. Szkoda, że Wydział Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej nie pomyślał o tym, aby za pośrednictwem ośrodków metodycznych zaopatrzyć nauczycieli zbiorowo w te nowe wydawnictwa programowe. Wówczas niewątpliwie dyskusja mogłaby rozwinąć się szerzej i głębiej.

W każdym jednak razie nauczyciele łódzcy przystąpią w nowym roku szkolnym do pracy znacznie lepiej przygotowani, niż w latach ubiegłych. Zarówno sierpniowe konferencje dzielnicowe, jak i obrady na temat nowych programów szkolnych stanowią ożywczy prąd, pobudzający nauczycieli do wytężonej walki o wykonanie w dziedzinie oświaty zadań Planu 6-letniego, którego już pierwszy rok nakłada na nich poważne i odpowiedzialne obowiązki wychowania, w oparciu o najnowsze zdobycze wiedzy marksistowskiej — nowych kadr świadomych budowniczych socjalizmu.

M. Zal.

Ofiarny czyn

pracowników Elektrowni Łódzkiej

Zapotrzebowanie energii elektrycznej zwiększa się wraz z rozbudową naszego przemysłu.

Załoga Elektrowni zdaje sobie sprawę z ważności swej roli i wydajną pracą umożliwia przemysłowi łódzkiemu przedterminowe wykonanie planów.

Dnia 23 bm. wieczorem obsługa największej jednostki naszej kotłowni zauważyła nieszczelność jednej z rur. Defekt spowodował, że z trudem utrzymano jednostkę w ruchu przez okres szczytowego zaopatrzenia wieczornego. Usunięcie tego rodzaju awarii wymaga wystudzenia kotła trwa co najmniej trzy doby.

Obniżyć na tak długi czas moc dyspozycyjną energii elektrycznej o 25 proc.? Nie! Do tego nie możemy dopuścić — **oświadczyli robotnicy z brygady remontowej: wielokrotny przodownik pracy odznaczony Sztandarem Pracy tow. Władysław Szafran oraz przodownicy pracy ob. ob. Stanisław Darnowski, Stanisław Garstka i Zygmunt Gajewski.**

Zgłosili więc do kierownictwa zobowiązanie, że usuną uszkodzenie w ciągu dnia następnego, przed nastąpieniem wieczornego szczytowego zapotrzebowania. Zobowiązanie to było niezwykle śmiałe, lecz nikt nie próbował nawet hamować porywającej inicjatywy.

Po opuszczeniu wody i przewietrzeniu t.zw. walczaka, **przystąpili do pracy tow.tow. Szafran i Darnowski**, osłaniając sobie twarze mokrymi szmatami przed żarem. Wycięli uszkodzoną rurę, przytwierdzili nową końcówkę i roztłoczyli ją **przy wydatnej pomocy tow. Garstki i Gajewskiego.**

W ciągu 6 godzin, z małymi przerwami dla zaczerpnięcia powietrza, trwała praca w temperaturze około 80 stopni C, lecz bohaterzy pracy socjalistycznej **nie ustąpili i zobowiązanie swe wykonali.** W dniu 24 bm. przed nastąpieniem szczytowego obciążenia wieczornego urządzenie zostało oddane do ruchu.

Tak pracują świadomi synowie polskiej klasy robotniczej, **tak walczą oni o pokój, o socjalizm.**

Eugeniusz Knapik,
z Wytwórni Nr. 1 ZEOŁ.

PKS nie zdał egzaminu

w czasie obchodu Święta Lotnictwa

Przewożenie pasażerów na lotnisko w Lublinku podczas uroczystości Święta Lotnictwa nie zostało należycie zorganizowane przez PKS.

Począwszy od rana na Placu Niepodległości panował rozgardiasz, wozy zatrzymywały się gdzie chciały, nie mając wyznaczonych punktów. Wielu pasażerów musiało biec za autobusami, chcąc się do nich dostać. Aby ułatwić dostanie się do wozu, publiczność ustawiała się rzędem. Kierowcy zaś, jakby na umyśl nie omijali te kolejki, zatrzymując się tam, gdzie nikogo nie było.

W godzinach popołudniowych, ilość wozów była dostateczna, lecz praca ich nie została należycie zorganizowana. Na przykład wypełniony po brzegi wóz przyczepny, autobusy omijały, nie troszcząc się o zabranie go. Kierowcy twierdzili, że nie zabiorą „przyczepki", ponieważ w niej są tylko miejsca siedzące, a stać nie wolno.

Nie lepiej przedstawiała się sytuacja wieczorem, kiedy kursowały zaledwie trzy wozy z „przyczepkami" i jeden pojedynczy. Kierowcy samowolnie zjeżdżali do zajezdni. Na przykład obsługa wozu Nr 5.100 już o godz. 16 postanowiła wrócić do zajezdni. Tysiące ludzi skazano na pieszą wędrówkę do tramwaju.

Dlaczego MZK doskonale potrafiły sobie dać radę, uruchamiając dostateczną ilość specjalnych wozów, a PKS zawiódł na całej linii?

Wielki czas, aby zły styl pracy w PKS uległ wreszcie zmianie.

(Głow.)

Dwa sklepy — dwie ceny



Pewnego dnia powracałem z pracy, myśląc o tym, że chłody jesienne się zbliżają i że warto by sprawić sobie kilka cieplejszych koszul.

Przed wystawą sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej 70 stało kilka osób. Zatrzymałem się i ja. Nagle zauważyłem na wystawie męskie koszule, takie właśnie, jakich poszukuję. Cena — 1200 zł. nie wydała mi się wygórowana, wszedłem więc i nabyłem jedną koszulę.

Kiedy wstąpiłem w progi mego mieszkania, wyczułem z miny Polci, że coś się święci.

Niespodzianka okazała się przyjemna... i nieoczekiwana. Polcia wyjęła z szafy białą paczkę i rzekła z tajemniczą miną: — Patrz, co ci kupiłam! Wiedziałam, że ci to potrzebne! — i rozpakowała paczkę, wydobywając taką samą koszulę jak ta, którą właśnie kupiłem.

— Jestem ci niezmiernie wdzięczny, kochanie, ale co za zadziwiająca jednomyślność! Patrz, i ja kupiłem dzisiaj taką koszulę! — i pokazałem jej swój sprawunek. — Będę teraz miał na zmianę dwie ciepłe koszulki! —

— Dobrze, dobrze, ale ile właściwie zapłaciłeś za nią? — spytała Polcia, biorąc do ręki rachunek, zawinięty razem z koszulą w paczkę.

— 1.200 zł.! — odrzekłem zgodnie z prawdą.

— A ja tylko 1.000 zł. —

— Niemożliwe, a gdzie kupowałaś?

— W MHD! —

— I ja też w MHD przy Piotrkowskiej 70! —

— A ja przy Narutowicza 2! —

Jeszcze raz sprawdziliśmy, czy koszule były jednakowe, ale nie różniły się niczym... prócz cen.

I teraz głowimy się wspólnie nad tym, czy przypadkiem MHD nie wprowadził między swymi sklepami „konkurencji"?

Hipolit Smutny.

Pomidory staniały!

W ostatnich dniach cena pomidorów w handlu uspołecznionym została znacznie obniżona i wynosi obecnie 25 zł za kilogram. Obniżka cen pomidorów ucieszy na pewno gospodynie domowe, które mają możność przyrządzania marynat i przetworów pomidorowych bez większych wydatków.

Komunikat loteryjny

PBP „Orbis", Oddział w Łodzi, Pl. Wolności Nr 6, podaje do wiadomości, iż losy dotychczasowej kolektury Nr 143, Janiny Rybus, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 95, do 62 Loterii zostały przydzielone PBP „Orbis", Oddział w Łodzi, Pl. Wolności Nr 6, która to placówka zostanie uruchomiona w dniu 1 września br.

Do 1 września br. zamówione losy w Kolekturze Nr 143, Janiny Rybus, będzie można otrzymać w I Kolekturze Loterii Państwowej PBP „Orbis", Łódź, ul. Piotrkowska 65.

Wygrane w II klasie 61 Loterii Klasowej, wypłaca PBP „Orbis", ul. Piotrkowska 65 i Pl. Wolności 6.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Jak przeprowadzić remont w prywatnym domu?

Tow. W. B. pisze: „Właścicielka nieruchomości przy ulicy Nawrot 56 mimo długotrwałych starań u niej ze strony lokatorów w sprawie remontu dachu, nie ma zamiaru nawet zainteresować się domem. Przez dziurawy dach leje się woda do mieszkań i budynek coraz bardziej niszczeje..."

Należy skłonić właścicielkę domu, aby przy pomocy Stowarzyszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości złożyła podanie o przydzielenie jej funduszów na remont domu. W razie odmowy ze strony właścicielki domu, mogą to uczynić sami lokatorzy, zwracając się za pośrednictwem Komitetu Domowego do Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście.

Widzew wciąż bez poczekalni tramwajowej

Ob. L. C. pisze: „Mieszkańcy Widzewa za mostem kolejowym zwracali się kilka miesięcy temu na łamach „Głosu" do MZK z prośbą o urządzenie poczekalni. Otrzymaliśmy wówczas odpowiedź, że poczekalnia będzie wkrótce „zbudowana". Tymczasem zbliżają się już jesienne słoty, a poczekalni nadal nie ma..."

Prosimy więc powtórnie MZK o zainteresowanie się tą sprawą i o określenie terminu urządzenia poczekalni.

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Remont w toku załatwienia

W odpowiedzi na list naszego czytelnika otrzymaliśmy w sprawie remontu osiedla św. Teresy wyjaśnienie z Prezydium Rady Narodowej. Przygotowania do naprawy dachów są już w toku. Do przedsiębiorstwa budowlanego zostało już skierowane odpowiednie zamówienie.

Okna będą wprawione

W Nr 185 „Głosu" ukazał się list naszego czytelnika pt. „Kto ma wprawić okna w domu przy ul. Limanowskiego 8". Jak wynika z nadesłanego przez Prezydium RN wyjaśnienia, kosztorys remontów posesji przy ul. Limanowskiego nr 8 obejmuje również naprawę okien. Chwilowe opóźnienie robót wynikło z przejściowego braku odpowiedniego drzewa.

Młodzież ZMP pomaga przy remontach szkół

Na 1-go września wszystkie budynki będą gotowe do przyjęcia dzieci

Szkoła 160 przy ul. Andrzeja Struga 24 rozbrzmiewa stukiem młotków, hałasem przestawianych ławek i... wesołymi głosami młodzieży. Czyżby przedterminowo rozpoczęto tu rok szkolny?

Wchodzimy do klasy na parterze. Trzech młodych chłopców ZMP z zapałem szoruje ławki szkolne.

— Jest tu nas siedmioro — wyjaśnia nam jeden z ZMP-owców — trzech kolegów i cztery koleżanki. W ubiegły piątek przystąpiliśmy ochotniczo do pomocy przy remoncie tej szkoły, bo to rok szkolny za pasem, dzieci wkrótce już mają przystąpić do nauki, a remont nie był jeszcze ukończony.

— Jakie prace tu wykonujecie? — pytamy.

— Sprzątamy klasy, szorujemy ławki, podłogi i ściany, myjemy okna, jednym słowem, robimy wszystko, co mogą zrobić i niefachowcy! — śmieją się chłopcy.

— Jesteśmy członkami Ochotniczej Brygady Żniwnej im. Czerwonej Łodzi — wtrąca kol. Kowalski. — Pracowaliśmy w okresie akcji żniwnej w PGR Ciężkowice, w powiecie słupskim. Teraz, po powrocie, pomagamy przy remontach, aby nasi młodsi koledzy i koleżanki mogli w odpowiednich warunkach rozpocząć naukę 1 września. Na 12 klas lekcyjnych, będących w tej szkole, w przeciągu trzech dni uprzątnęliśmy całkowicie już 10, a dziś kończymy porządkowanie przedostatniej sali.

Kierownictwo szkoły Nr 160 jest bardzo zadowolone z pomocy młodzieżowców. Inaczej trudno było by ukończyć na czas sprzątanie po remontach. A takich ofiarnych młodzieżowców, jak kol. kol. Podgórniak, Robakowski, Kowalski, Anna Breguła, Janina Karolak, Irena Korbacz i Bogumiła Nowak, którzy pracują w szkole 160, jest w Łodzi więcej. ZMP-owcy w wielu szkołach pomagają przy pracach porządkowych, dając tym dowód swego wyrobienia społecznego i młodzieńczego entuzjazmu do pracy.

(sylw.).

Wzrasta dyscyplina pracy

w placówkach handlu uspołecznionego

W placówkach handlu uspołecznionego z każdym miesiącem zmiejsza się ilość pracowników, opuszczających dni zajęć bez usprawiedliwienia.

W MHD (art. przem.) zanotowano w tym miesiącu na ponad tysiąc zatrudnionych około 11 nieobecności.

Również zmiejszoną ilością nieobecności pochlubić się może PDT, gdzie spośród 540 pracowników opuściło w tym miesiącu dni pracy bez usprawiedliwienia 3 pracowników.

Jedynie w PSS notujemy dość częste opuszczanie dni pracy bez usprawiedliwienia. Liczba 150 nieobecności na 3,5 tys. pracowników świadczy, że należy tam przystąpić do ostrej walki z wykroczeniami przeciw dyscyplinie pracy.

Nierównomierne zaopatrzenie sklepów

Podczas ostatnich wędrówek naszych po mieście, doszliśmy do wniosku, że nabycie zatrzasków, spinaczy do włosów, a nawet zwykłych podwiązek do pończoch natrafia na nieoczekiwane trudności.

W Domu Towarowym PSS Nr 1 przy ul. Piotrkowskiej 100 możemy kupić agrafki, ale brak tu zatrzasków i spinek do włosów, zaś w Domu Towarowym Nr 2 (przy ul. Pabianickiej 188) możemy nabywać popularne „żabki" do pończoch w dowolnej ilości, natomiast brak agrafek.

Lecz na podobne niedociągnięcia napotykamy nie tylko w sklepach PSS. To samo tyczy się i placówek MHD. Należą do nich sklepy przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Daszyńskiego, ul. Narutowicza 2 i inne.

Kierownicy poszczególnych placówek informują nas, że dawno już złożyli zapotrzebowania na powyższe artykuły, lecz nie zostały one jeszcze zrealizowane przez magazyny.

Dlaczego dystrybutorzy PSS i MHD nie czuwają nad równomiernym zaopatrzeniem sklepów w te „drobiazgi"?

(bań.).

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

Znikła „pułapka" na ul. Mazurskiej

W dniu 9 bm. pisaliśmy o „pułapce" na ul. Mazurskiej, w związku z przeprowadzanymi tam robotami drogowymi. Prezydium RN wyjaśnia co następuje:

„Roboty na ul. Mazurskiej rozpoczęto w dniu 4 bm. od zrywania kamienia, który wywozi się niezwłocznie na ul. Okręgową. Miejsce, gdzie kończy się zrywanie kamienia, podsypuje się ziemią na długości 1 metra, co łagodzi siłę uderzenia nawet przy szybkim biegu samochodów. Obecnie ul. Mazurska została także zabezpieczona znakami drogowymi".

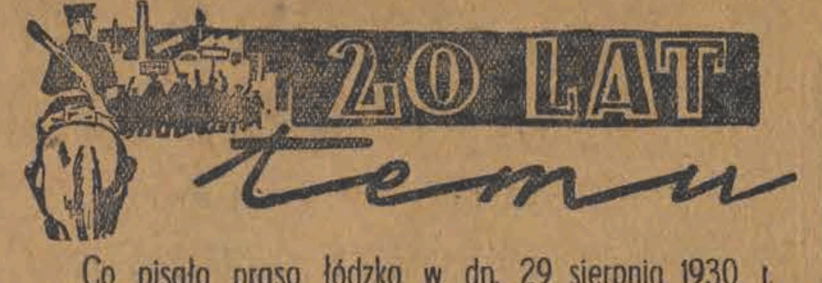
Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Obrońców Stalingradu 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowska, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krach, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner, Plac Kościelny 8 — Apteka Społeczna Nr 53.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego: 104-44.

Poszukiwani pracownicy



Co pisało prasa łódzka w dn. 29 sierpnia 1930 r.

KRYZYS I APETYTY FABRYKANTÓW BAWEŁNY

Utworzony przed niedawnym czasem kartel fabrykantów bawełny pokazuje swoje pazury: postanowiono zamknąć szereg mniejszych zakładów pracy, a ich właścicielom wypłacać odpowiednie pensje „za zmniejszoną produkcję".

LATAJĄCE TRUMNY CZYLI LOTNICTWO SANACYJNE

Podczas lotu tzw. Małej Ententy i Polski — samolot pilotowany przez por. Witanowskiego rozbił się na terytorium Czechosłowacji. Inny samolot polski, kierowany przez por. Arezewicza — rozbił się pod Krasnobrodem, a pilot poniósł śmierć na miejscu. Winę za te katastrofy ponoszą fabrykanci tandetnych samolotów.

W OBAWIE PRZED OPINIĄ ŚWIATA POSTĘPU

Na skutek fali protestów, nadchodzących z terenu całego kraju oraz z wielu państw zagranicznych — wyrok śmierci, wydany na trzech komunistów lwowskich, oskarżonych o działalność antypaństwową został uchylony. Sąd wyznaczył ponowną rozprawę.

BRAK LOKALI SZKOLNYCH

Na skutek braku pomieszczeń dla uczącej się dziatwy — z nowym rokiem szkolnym wprowadzona zostaje w Łodzi nauka na trzy zmiany. Nie zaspokaja to bynajmniej potrzeb łódzkiego szkolnictwa.

Ratując się przed groźną sytuacją magistrat postanowił wynająć większe mieszkania w domach prywatnych i „rozdrobnić" niektóre szkoły. Tak naprzykład na ul. Promyka i na Rzgowskiej wynajęto **po jednej izbie** celem umieszczenia w nich „trzyzmianowej" klasy.

Z GŁODU I NĘDZY

W dniu wczorajszym w różnych punktach miasta zanotowano siedemnaście zasłabnięć z głodu. „Republika" proponuje, aby pogotowie prócz lekarstw — woziło ze sobą tak że środki odżywcze: bułki, mleko i tp., celem doraźnego nakarmienia omdlałych z głodu.

BEZ PRACY

Mam 7 klasowe wykształcenie — przyjmę jakąkolwiek praktykę biurową bezpłatnie.

* * *

Zredukowana nauczycielka przyjmie posadę w dobrym domu. Zna języki.

* * *

Osoba z uniwersyteckim wykształceniem — obejmie stanowisko gosposi.

W POSZUKIWANIU CHLEBA

Liczba bezrobotnych w Częstochowie zmniejszyła się w ostatnim tygodniu o 845 osób. To „zmniejszenie" powstało na skutek wyjazdu tysiąca osób do Francji, do kopalń węgla.

ŚMIERĆ NA RATY

Na 48.405 bezrobotnych, zanotowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi — skromne zasiłki i zapomogi pobierało tylko 7.402 bezrobotnych. „Republika" zapytuje z czego żyją pozostałe 41.003 osoby pozbawione pracy na skutek długotrwałego kryzysu?

KRÓL GANGSTERÓW JEDZIE DO EUROPY

Słynny gangster i morderca amerykański — Jack Diamond — rozpoczął w dniu wczorajszym „podróż wypoczynkową". Diamond podróżuje w towarzystwie swej „świty przybocznej" i członków „straży ochrony osobistej" — składającej się z kilkudziesięciu osób.

Król gangsterów wynajął na okręcie „Baltic", należącym do irlandzkiej linii okrętowej — kilkadziesiąt luksusowych kabin.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94 tel. 272-70)

Godz. 19.30 — „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny do 1. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś teatr nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Godz. 12 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Klatka słowicza", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „As wywiadu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie", dodatek „Wiosna w przyrodzie", godzi. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 32". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „S. O. S." dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S „Orzeł" zaginął", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Maaret", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Elwira Madigan", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) „Dwaj panowie F", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Wołga, Wołga", dod. „Ciernik", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Za siedmioma górami", dod. „Dzisiejszy Stalingrad", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dubrowski", dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zdradzieckie skały", dod. „Chleb i krew", godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży niedozwolony)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Zamieć śnieżna", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wiosna" dod. „Człowiek z wysokiej góry", godz. 16, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „O świcie", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Płomienie" dod. „Ceramika węgierska", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" dod. „Przegląd sportowy Nr 3-50", godz. 18, 20.30

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 29 sierpnia 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13.10 (Ł) Audycja dla wsi pt. „Jak pracowały łódzkie SOM-y". 13.30 Koncert. 14.00 „Z życia Węgier". 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Z cyklu: „Książka i ty". — felieton omawiający wydawnictwa Komitetu Obrońców Pokoju. 16.30 (Ł)Pieśni masowe i rewolucyjne. 17.00 Koncert masowy. 18.00 „Mówią książki". 18.15 (Ł) „Skrzynka racjonalizatorów". 18.25 (Ł) „Zespół świetlicowy jedzie na dożynki" — reportaż. 18.45 (Ł) Felieton literacki A. Jędrkiewicza pt. „Ilia Erenburg do pisarzy Zachodu". 18.55 (Ł) Chwila muzyki oraz program na jutro. 19.00 Koncert symfoniczny muzyki radzieckiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 21.15 Audycja dla wsi. 21.50 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zgorzelec—Warszawa. 22.00 „Rocznica" — montaż poetycki. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Poematy symfoniczne Fr. Liszta. Hymn.

Ze sportu

Ostatni dzień zawodów w Brukseli

W ostatnim dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy na trybunach zebrało się ponad 35 tysięcy widzów. W ostatnim dniu rozegrano 11 konkurencji, których wyniki podajemy:

Finał biegu na 200 m w konkurencji kobiecej rozegrany został z udziałem 3 zawodniczek radzieckich. Seczenowa, choć uległa znajdującej się w doskonałej formie Holenderce Blankers-Koen, zdobyła tytuł wicemistrzowski. Wyniki: 1) Blankers-Koen Holandia — 24,0, 2) Seczenowa ZSRR — 24,8, 3) Hall Anglia — 25,0, 4) Malszina ZSRR — 25,0, 5) Brouwer Holandia — 25,0, 6) Duchowicz ZSRR — 25,5.

Finał biegu na 400 m ppł.: 1) Filiput Włochy — 51,9 (rekord mistrzostw), 2) Litujew ZSRR — 52,4, 3) Whittle Anglia — 52,7, 4) Missoni Włochy — 53,6, 5) Ylander Szwecja — 53,8, 6) Elloy Francja — 54,3.

Finał biegu na 200 m mężczyzn: 1) Shenton Anglia — 21,5, 2) Bally Francja — 21,8, 3) Lammers Holandia — 22,1, 4) Moretti Włochy — 22,1, 5) Bjarnson Islandia — 22,1, 6) Camus Francja — 22,2.

12 zawodników startowało w finale biegu na 1500 m. Szóste miejsce wśród nich zajął Czechosłowak Cevona. Zwyciężył Slijkhuis Holandia w czasie 3:47,2 (rekord mistrzostw), 2) El Mabrouk Francja — 3:47,8, 3) Nankeville Anglia — 3:48,0, 4) Taipale Finlandia 3:50,4, 5) Eyre Anglia — 3:51,0, 6) Cevona CSR — 3:51,4.

Trzeci złoty medal dla Czechosłowacji zdobył Roudny, wygrywając bieg na 3.000 m z przeszkodami, w którym startowało 16 zawodników. Zwycięzca uzyskał czas 9:05,4, 2) Segedin Jugosławia — 9:07,4, 3) Blomster Finlandia — 9:08,8, 4) Stokken Norwegia — 9:13,0, 5) Guyodo Francja — 9:17,4, 6) Schoenjans Belgia — 9:18,6.

Po zaciętej walce finał biegu rozstawnego 4x100 m kobiet przyniósł następujące wyniki: 1) Anglia — 47,4, 2) Holandia — 47,4, 3) ZSRR — 47,5, 4) Francja — 48,5, 5) Włochy — 48,7, 6) Jugosławia — 49,8.

Wielki sukces przyniósł reprezentantom ZSRR bieg finałowy na 4x100 m w konkurencji męskiej, w którym zajęli oni pierwsze miejsce. Zespół radziecki zwyciężył zdecydowanie w czasie 41,5 przed Francją — 41,8, Szwecją — 41,9, Anglią — 41,9, Włochami — 41,9 i Islandią — 43,2.

Finał biegu 4x400 m: 1) Anglia — 3:10,2 (rekord mistrzostw), 2) Włochy — 3:11,0, 3) Szwecja — 3:11,6, 4) Francja — 3:11,6, 5) ZSRR — 3:15,4, 6) Finlandia — 3:16,6.

W finale rzutu oszczepem niespodzianką było zajęcie dopiero piątego miejsca przez mistrza olimpijskiego Rautavaarę Finlandia. Wyniki: 1) Hyytiainen — Finlandia — 71,26 m, 2) Berglund Szwecja — 70,06 m, 3) Eriksson Szwecja — 69,82 m, 4) Vujacic Jugosławia — 66,84 m, 5) Rautavaara Finlandia — 66,20 m, 6) Matteuci Włochy — 64,99 m.

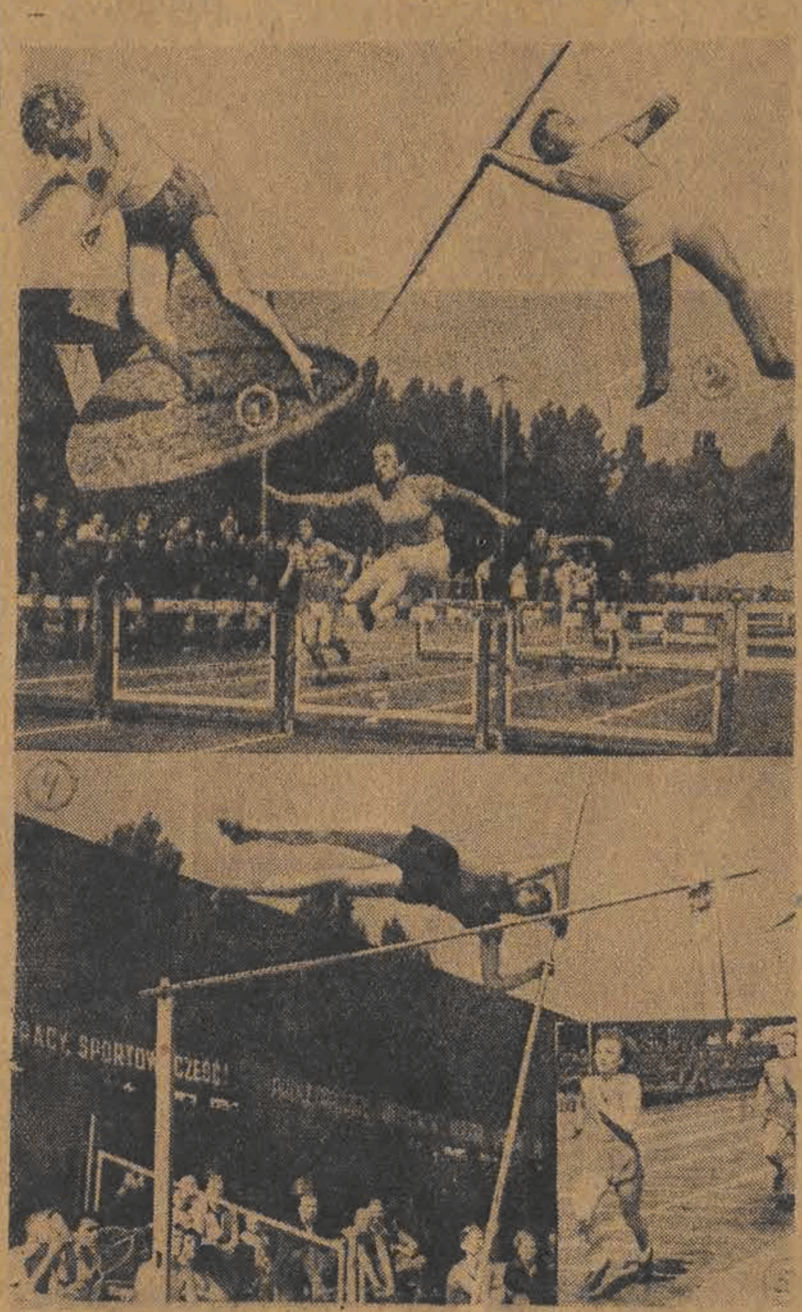
Finał rzutu młotem: 1) Strandli Norwegia — 55,71 m, 2) Taddia Włochy — 54,73 m, 3) Dadak Czechosłowacja — 53,64 m, 4) Gubijan Jugosławia — 53,44 m, 5) Kanaki ZSRR — 53,09 m, 6) Clark Anglia — 52,83 m.

Finał skoku wzwyż: 1) Paterson Anglia — 1,96 m, 2) Ahman Szwecja — 1,93 m, 3) Damitio Francja — 1,93 m, 4) Vahli Szwajcaria — 1,90 m, 5) Svensson Szwecja — 1,90 m, 6) Benard Francja — 1,90 m.

—o[]o—

Rosną kadry naszej lekkoatletyki

Migawki z meczu lekkoatletycznego repr. LZS-ów — repr. ZS „Włókniarz"



1. Piecówna (LZS), 2. Ciach (Włókniarz), 3. Peskówna (Włókniarz) w biegu przez płotki. 4. Pyzik (LZS) w skoku o tyczce. 5. Gryczkówna (LZS) prowadzi bieg na 500 m.

Konkurs „Głosu" na spostrzegawczość

pt. „Co jest w tym niemożliwego?"

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następujące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd: nieprawdziwy lub zgoła „niemożliwy" tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędu, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi (wszystkie razem) w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują" wszystkie błędy, zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie — **kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.**

Kupon konkursowy Nr 5

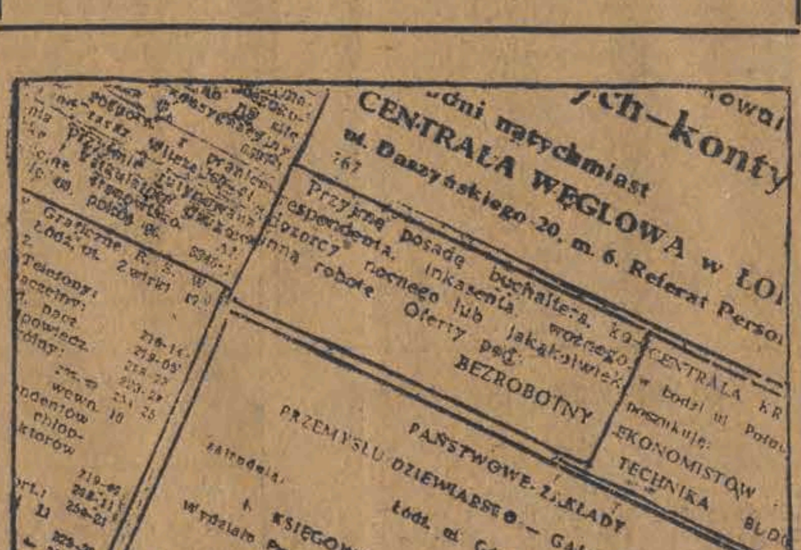
Imię i nazwisko ....

Zawód (miejsce pracy) ....

Dokładny adres ....

Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości) ....

....



Witczewski (Unia) zwycięzcą I etapu wyścigu na Kongres Pokoju

Wczoraj o godz. 14, na Placu Stalingradzkim w Jeleniej Górze nastąpił start do kolarskiego wyścigu etapowego na I Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie. Do tłumnie zgromadzonej publiczności przemówił poseł Ćwik, żegnając jednocześnie wyruszających w drogę zawodników. Przemówienie posła Ćwika było co chwilę przerywane przez publiczność i zawodników okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Pierwszy etap „Wyścigu Pokoju" wynosił 103 km, a więc nie był długi. Pogoda przez cały czas dopisywała. Na ulicach Wałbrzycha decydującą o zwycięstwie na tym etapie walkę stoczyli młody kolarz ze zrzeszenia Unii, Witczewski z łodzianinem Pietraszewskim. Pojedynek ten zakończył się zwycięstwem Witczewskiego, który zajął pierwsze miejsce w czasie 2:45,05 godz. przed Pietraszewskim (Włókniarz Łódź) i Łazarczykiem (Włókniarz Częstochowa).

„Marshallowska pomoc"

(Obrazek w 4 odsłonach)



Czy to pan jest chory?



Proszę się rozebrać!



Tak, proszę oddychać głęboko!



Zalecam zupełny spokój i nie denerwować się!

Łucznicy szykują łuki

Mistrzostwa Okręgu odbędą się w Zgierzu

W dniach 2 i 3 września na stadionie „Włókniarz" w Zgierzu odbędą się IV Łucznicze Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego. W zawodach biorą udział wszyscy łucznicy okręgu łódzkiego z 2-krotnym mistrzem Polski Skrzypkowskim na czele.

Na program zawodów złożą się:

1. 9. 1950 r., godz. 18, Lokal Związku Łuczników; imienne zgłoszenie zawodników, odprawa i losowanie stanowisk.

2. 9. 1950, godz. 15.30, Stadion Włókniarz; otwarcie zawodów oraz rozpoczęcie strzelań na odległości krótkie 50 + 35 + 25 m.

3. 9. 1950, godz. 9: Rozpoczęcie strzelań na odległości długie 90 + 70 + 50 m.

Godz. 13.30: Strzelanie na odznakę dla niestowarzyszonych w konkurencji Ł. 1 i Ł. 2.

Godz. 18: Świetlica Związków Zawodowych: Zamknięcie zawodów, ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-39
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	219-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-25
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-2633.